Cena egz. 10 gr.

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII. Sobota 15 maja 1937 r. Nr. 132

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61079 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Obóz Zjednoczenia Narodowego
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
Na czele prezydium powołanego przez płk. Koca — adw. dr. Mirosław Lipski

Wczoraj o godzinie 19 w auli gimnazjum im. Staszica odbyło się organizacyjne zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego Zagłębia Dąbrowskiego. Punktualnie o godz. 19 niemal cała sala była wypełniona. W kilka minut później nie było już wolnego miejsca i wiele osób stało w przejściach. Przybyło około 600 osób.

Zagaił zebranie i przewodniczył prezydent Kaczkowski, witając na wstępie prezydenta Stefana Starzyńskiego i posła Snopczyńskiego z Warszawy. Po omówieniu celu zebrania p. prezydent Kaczkowski zaprosił do prezydium: prezydenta Starzyńskiego, posła Snopczyńskiego, p. Berbecką z Dąbrowy, p. Burskiego z Dąbrowy, p. Wł. Czechowskiego z Sosnowca, adw. dr. M. Lipskiego, dr. Michnowskiego z Zawiercia, p. Fr. Stachurę z Niwki, p. Szpunetera z Sosnowca, prezydenta Trzęsimiecha, p. Wałochównę, p. Wilczyńskiego z Olkusza, dr. Zahorskiego z Sosnowca, p. Wyczesanego z Zagórza, p. Juliusza Zawadzkiego z Sosnowca.

Następnie dłuższe, mocne przemówienie wygłosił prezydent Stefan Starzyński. Późna pora nie pozwala nam podać obszerniejszego streszczenia. Cały szereg momentów był żywo oklaskiwany przez uczestników zebrania, w szczególności, gdy poruszana była kwestia żydowska i p. prezydent Starzyński omawiając sytuację gospodarczo - wewnętrzną kraju oświadczył:

— Element obcy musi wyemigrować.

Również potężne oklaski towarzyszyły zapowiedzi bezwzględnej walki z komunistami.

Prezydent Starzyński z naciskiem podkreślił, iż Obóz Zjednoczenia Narodowego obliczony jest nie na doraźną chwilę, a na pokolenia całe, stoją bowiem przed nam zadania wymagające żmudnych, uporczywych lat twardej pracy. Tworzy się dlatego powoli, bowiem musi następować dobór ludzi, aby nie wkradli się tacy, którzy chcieliby szukać kariery, protekcji, zaszczytów. Tym słowom towarzyszyły również mocne brawa.

W zakończeniu przemówienia prezydent Starzyński wyraził przekonanie, iż tak jak górnik codziennie rąbie węgiel, tak społeczeństwo wyrąbywać będzie w rzeczywistości polskiej tak wysoki poziom życia, aby w międzynarodowym wyścigu nie tylko dorównać innym, ale prześcignąć, zwłaszcza najbliższych sąsiadów.

Po przemówieniu prezydenta Starzyńskiego przemawiali, bądź składali deklaracje: p. Feliks Siłuszek — w imieniu rzemieślników; wiceprezes Izby przemysłowo - handlowej p. Edmund Gruszczyński, mówiąc o roli kupca polskiego w życiu politycznym i społecznym; p. Adam Kulawik — robotnik, prezes „Związku przyjaźni", scharakteryzował zmiany dokonywujące się w psychice robotnika polskiego, dyr. M. Lauhitz — mówił o roli inteligencji pracującej; dyr. Danielewiczowa — podkreśliła rolę kobiet w życiu narodowym i państwowym; kpt. Andrzej Styka — zgłosił akces do akcji konsolidacyjnej w imieniu organizacyj b. wojskowych tworzących Federację P.Z.O.O.; p. Kazimierz Ostrowski — określił stosunek pracowników umysłowych, stwierdzając, iż organizacja pracowników umysłowych znajduje się na jednej drodze z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Ostatni przemawiał poseł Madeyski wskazując, iż realizacja deklaracji pułk. Koca, leży w rękach nie płk. Koca, nie prezesów, a wszystkich znajdujących się w organizacji lub poza organizacją, całego społeczeństwa polskiego.

Po tych oświadczeniach zabrał głos prezydent Starzyński, który poinformował o strukturze organizacyjnej Obozu. Zasadniczo podzielono na dwa odcinki: miejski i wiejski. Kraj cały podzielony będzie na okręgi.

Po odczytaniu składu prezydium okręgowego zabrał głos mecenas dr. Lipski. Nakreśliwszy na wstępie obraz dotychczas panujących stosunków politycznych, które wielu Polakom uniemożliwiał udział w pracy polityczno-społecznej mec. Lipski stwierdził, iż deklaracja płk. Koca stworzyła płaszczyznę do współpracy wszystkich Polaków narodowo czujących i myślących. Mamy bowiem do rozstrzygnięcia palące zagadnienie żydowskie, mamy do zwalczenia niebezpieczeństwo komunistyczne, musimy stworzyć tedy moc wewnętrzną, by zabezpieczyć się przed ewentualnymi kataklizmami, zagrażającymi nam z zewnątrz.

— Czas, aby wyjść z bierności — zakończył mec. Lipski — z bezwładu, a wszyscy którzy stoją na gruncie narodowym powinni zapisywać się do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po przemówieniu mec. Lipskiego, prezydent Kaczkowski odczytał treść depesz do p. Prezydenta Rzplitej, do marszałka Śmigłego-Rydza, do płk. A. Koca.

Na zakończenie zebrania wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzplitej i marszałka Śmigłego - Rydza.

Prezydium okręgu Zagłębia Dąbr.

Prezydium Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego płk. Koc mianował w następującym składzie:

Prezes — dr. Mirosław Lipski, adwokat.

Wiceprezesi: prezydent J. Kaczkowski, Br. Garliński, Kulawik Adam, dr. Rajs.

Skarbnik — dr. J. Braun, adwokat, prezes Akcji Katolickiej.

Zastępca skarbnika — Feliks Siłuszek, radca Izby rzemieślniczej.

Sekretarz — inż. Szydłowski Jerzy, prezes P.O.W.

Zastępca sekretarza — Władysław Strojny, prezes Związku drobnych kupców chrześcijan.

Członkowie: Almstaedt Hugon, wiceprezydent m. Sosnowca, Arnold Stefan, redaktor, Barański Antoni, kierownik szkoły, Berbecka Janina, Cholewicki Roman, inż. Czaplicki Marian, dyr. Danielewiczowa Ludmiła, dyr. Gadomski Kazimierz, Gruszczyński Edmund, Kaleta Władysław (Spółdzielni „Społem"), inż. Marczewski Włodzimierz, dyr. Mazur Władysław, Ostrowski Kazimierz, Piątkowski Ludwik, Rzepa Mieczysław, inż. Sowiński, poseł Stachura Franciszek, kpt. Styka Andrzej (Federacja P.Z.O.O.), Wolff Stanisław, Zając Edward, Żyłka Leonard (górnik).

Skład prezydium powitano oklaskami.

Nadzw. Komisja rozjemcza
likwiduje zatarg w górnictwie

WARSZAWA, 14.5. Wczoraj odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej do załatwienia zatargu w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Posiedzeniu przewodniczył główny inspektor pracy inż. Klott. Ponadto udział w obradach z ramienia Ministerstwa sprawiedliwości brał s.s.o. Zygmunt Zaleski, a z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu inż. Aleksander Stein. W obradach brało udział kilku ławników, przedstawicieli organizacji pracodawców i związków zawodowych.

Orzeczenia komisji należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Książe Michał
ZWIEDZI C. I. W. W WARSZAWIE

WARSZAWA, 14.5 (tel. wł.). W Centralnym Instytucie wychowania fizycznego rozpoczęto przygotowania do uroczystego przyjęcia rumuńskiego następcy tronu, księcia Michała.

Książę Michał ma odwiedzić Instytut w dniu 24 maja.

Wizyta królewicza potrwa czas dłuższy.

Program przyjęcia składać się będzie z części oficjalnej oraz sportowej, urozmaiconej defiladą i pokazami tańców ludowych w wykonaniu wychowanków Instytutu.

Zmiana posłów
JUGOSŁAWII

BIAŁOGRÓD, 14.5. Poseł jugosłowiański w Bukareszcie, Kassidoiatos mianowany został posłem w Londynie, a b. poseł w Warszawie, a ostatnio w Ankarze Brannho Lazarewicz — posłem w Wiedniu.

Sensacyjne zarządzenie Senatu gdańskiego
Polacy skazani na przymusowe roboty w Niemczech

GDAŃSK, 14.5. (tel. wł.) Senat W. Miasta Gdańska wydał sensacyjne zarządzenie, które w jaskrawy sposób gwałci prawa Polaków w Gdańsku, nie mówiąc już, że sprzeczne jest z suwerennymi prawami Polski w Gdańsku.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu obywatele gdańscy, którzy doszli do wieku poborowego, udają się do Rzeszy Niemieckiej za paszportami gdańskimi aby w czasie swego pobytu w Niemczech odsługiwać w charakterze ochotników służbę w armii niemieckiej.

Ponieważ obowiązkiem każdego Niemca jest nie tylko odbycie służby wojskowej, ale i również t. zw. służby pracy, władze gdańskie poleciły obywatelom gdańskim udawanie się do przymusowych obozów pracy w Rzeszy.

M. in. poczęto zmuszać obywateli gdańskich - Polaków do wyjazdu do Niemiec na przymusowe roboty. Wobec protestów polskich, władze gdańskie odpowiedziały, iż każdy obywatel Gdańska, bez różnicy narodowości, musi się podporządkować zaleceniom władz Wolnego Miasta.

W Gdańsku zaczęto stosować teror wobec bezrobotnych Polaków, domagając się, ażeby zasiłki dla bezrobotnych otrzymywane z funduszów gdańskich, odsługiwali na robotach w Niemczech.

Wszystkim, którzy odmówili zastosowania się do powyższych zarządzeń, cofnięte zostały wszelkie zapomogi.

GDAŃSK, 14.5. — Prezydium policji gdańskiej zarządziło konfiskatę książki Melchiora Wańkowicza pt. „Na tropach Smętka", będącej reportażem z życia Mazurów w Prusach Wschodnich i przedstawiającej bez ogródek tendencje germanizacyjne władz prowincji pruskiej.

Charakterystyczne jest, że władze niemieckie w Prusach Wschodnich nie zarządziły konfiskaty tej książki.

Zderzenie samolotów
W ZAGRZEBIU

BIAŁOGRÓD, 14.5 (tel. wł.). Nad Zagrzebiem wydarzyła się wczoraj wstrząsająca katastrofa lotnicza.

Dwa wojskowe samoloty zderzyły się w powietrzu podczas ćwiczeń i runęły na ziemię.

Płonące aparaty spadły na dom, który stanął w płomieniach.

Mieszkańcy zdołali się uratować. Jeden pilot zginął pod szczątkami swej maszyny, drugi zdołał się uratować skokiem na spadochronie.

Rzezak zamordował policjanta

Krwawe zajścia antyżydowskie w Brześciu nad Bugiem

WARSZAWA, 14.5. (tel. wł.) — W Brześciu nad Bugiem podczas konfiskowania mięsa pochodzącego z uboju nielegalnego, rzezak nazwiskiem Ajzyk Szczerbowski ciężko ranił posterunkowego P. P. Stefana Kędziora, który na skutek odniesionych ran zmarł.

W związku z tym wybuchły zajścia antyżydowskie w Brześciu nad Bugiem

Wczorajszy „Wieczór Warszawski" podaje przebieg wypadków następujący:

Całe miasto jest pod wrażeniem krwawych zajść antyżydowskich, do których doszło w czwartek. O godz. 7.30 rano funkcjonariusze policji udali się do hal mięsnych przy ul. Długiej i w czasie rewizji w jatce Ajzyka Szczerbowskiego znaleźli dziesięć ćwiartek cielęciny, pochodzących z nielegalnego uboju.

MIĘSO Z NIELEGALNEGO UBOJU.

Policjanci zaczęli mięso badać, by stwierdzić jego pochodzenie, po czym zajęli się układaniem ćwiartek na dorożkę, celem odstawienia do rzeźni miejskiej. W tym czasie zebrał się tłum żydów, znajdujących się podówczas w halach i usiłował przeszkodzić wywiadowcom policyjnym w wykonaniu ich czynności służbowych.

SKRYTOBÓJCZY STRZAŁ

Obecny na miejscu przodownik, który kierował rewizją, wezwał tłum do rozejścia się. **W chwili gdy wywiadowca wydziału śledczego komendy policji w Brześciu, Stefan Kędzior, schylił się nad mięsem, podbiegł do niego właściciel jatki, rzezak Ajzyk Szczerbowski, i wbił mu w prawy bok długą majzę rzeźnicką, używaną do ostrzenia noży.**

STRZAŁY DO ZABÓJCY

Ciężko ranny Kędzior upadł na ziemię. Nie stracił jednak przytomności, wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie raniąc w nogę Ajzyka Szczerbowskiego. Zanim rannego wywiadowcę doniesiono do dorożki, utracił on wiele krwi Przewieziono go do szpitala miejskiego gdzie zmarł.

WZBURZENIE TŁUMU

Wieść o morderstwie lotem błyskawicy rozniosła się po całym mieście. W niespełna godzinę zgromadziły się nieprzeliczone tłumy. Zamordowanie przedstawiciela władz bezpieczeństwa przez rzezaka wywołało niesłychane oburzenie i natychmiastową reakcję w całym mieście. Z rynku, który w tym dniu był zapełniony tłumami przybyłych na targ włościan, ruszyły nieprzeliczone tłumy na miasto, pociągając za sobą mieszkańców Brześcia. Tłum zaczął ciągnąć w stronę Małego Rynku, bijąc po drodze żydów i tłukąc szyby w sklepach i domach żydowskich.

NISZCZENIE SKLEPÓW

Na rynku powywracono stragany i kioski, powyrzucano towar na ulicę, niszcząc go, jednak nie zabierając. Mięso i pieczywo rozdawano darmo ubogim mieszkańcom. Z napotkanych po drodze dorożek tłum wyrzucał pasażerów żydów, którzy czemprędzej uciekali do domów, zamykając drzwi i zasłaniając okna, lub też biegnąc czemprędzej na dworzec kolejowy. Na rynku tłum się zatrzymał i wygłoszono przemówienia antyżydowskie.

Zdemolowano sklepy żydowskie, a nawet mieszkania prywatne żydów, — przede wszystkim wzdłuż ul. Długiej, Trzeciego Maja, gen. Dąbrowskiego i na Rynku. Wielu żydów poturbowano.

Ludność żydowska zabarykadowała się w domach. Władze bezpieczeństwa nie dopuściły do szerzenia się ekscesów Na ulicach krążą wzmocnione patrole policji. Wojewódzka komenda policji zarządziła wzmocnienie stanu liczebnego posterunków na prowincji, gdyż istnieje obawa przerzucenia się tam ekscesów.

MŁODZIEŻ W SZKOŁACH

W całym mieście panuje nastrój podniecenia. Władze szkolne po ukończonych lekcjach zatrzymały młodzież i wypuszczały ją do domów drobnymi grupkami, w towarzystwie rodziców lub opiekunów.

Na ulicach piętrzą się sterty zniszczonych mebli i urządzeń sklepowych.

Morderca policjanta, Ajzyk Szczerbowski, został przewieziony do szpitala i znajduje się tam pod opieką policyjną.

Stowarzyszenie kupców chrześcijańskich w Brześciu zawiadomiło, że w dniu pogrzebu śp. starszego wywiadowcy Stefana Kędziora, na znak protestu zamknięte będą wszystkie chrześcijańskie sklepy w całym mieście.

100 ARESZTOWANYCH

Zajścia w Brześciu trwały od godz. 9 rano do 1 w nocy. **Prawie wszystkie sklepy żydowskie w Brześciu zostały zniszczone. Władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań, zatrzymując ponad 10 osób.**

NAJZDOLNIEJSZY WYWIADOWCA.

St. wywiadowca Kędzior liczył 33 lata i był jednym z najzdolniejszych funkcjonariuszów P. P. Stoczył wiele walk z przestępcami i był kilkakrotnie ranny. Przed trzema laty w pościgu za bandytą Acutem otrzymał postrzał w okolicę serca i dzięki zegarkowi, który miał w kieszeni, i w którym ugrzęzła kula, ocalał. Kędzior osierocił żonę i 7-letniego syna.

Żona zamordowanego Kędziora w chwili, gdy mordowano jej męża, powiła w tutejszym szpitalu dziecko.

NIE RABOWANO

Podkreślił trzeba, że zajścia nie miały charakteru rabunkowego. Tłum bowiem demolując sklepy nie dopuszczał się rabunków.

Do ambulatorium pogotowia ratunkowego w Warszawie zgłosił się dziś rano przybyły z Brześcia 35-letni Icek Zyskind, kupiec z Grodziska Mazowieckiego. Był on we czwartek w Brześciu w czasie zajść i ratując się ucieczką, wpadł do chrześcijańskiej restauracji, skąd musiał uciekać do pobliskiego hotelu. Tam Zyskind został ranny nożem w prawy pośladek.

Sen. prof. Schorr interweniował w sprawie zajść brzeskich u władz centralnych w Warszawie i otrzymał zapewnienie, że spokój w Brześciu n. Bugiem został przywrócony.

Poseł dr. Sommerstein w związku z wypadkami w Brześciu w czwartek — wieczór interweniował w Ministerstwie spraw wewnętrznych oraz w głównej Komendzie Policji, gdzie zapewniono, iż wydano wszelkie zarządzenia, aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju.

Komunikat oficjalnej agencji zaopatrzył dłuższym komentarzem „Kurier Poranny" pisząc:

„Sprawa żydowska w Polsce znajduje się w fazie ostrej i drażliwej. Jej załatwienie i uregulowanie wymaga wielkiego spokoju i opanowania. Z tego nie zdaje sobie jednak sprawy wielu żydów, zajmując systematycznie w prasie i w wystąpieniach zewnętrznych postawę zaczepną i drażniącą w stosunku do Polaków.

W tej stale podniecanej przez nich atmosferze zrodziła się potępienia godna zbrodnia w Brześciu n. Bugiem.

Ugodzony został stróż bezpieczeństwa w państwie i wykonawca prawa, na którego poszanowaniu żydom przede wszystkim zależeć powinno.

Chyląc czoła przed zwłokami post. Kędziora, nie mamy zamiaru nadawać wydarzeniom, jakie następnie miały miejsce w Brześciu nad Bugiem nadmiernego znaczenia, pragniemy wszakże przestrzec żydów, że oczywiście na nich musiałyby spaść następstwa stosowanej przez nich lekkomyślnie metody prowokacji!"

Stutysięczny tłum w Londynie

wiwatuje na cześć pary królewskiej

LONDYN, 14.5 (tel. wł.). Olbrzymi skwer przed pałacem Buckingham był wczoraj do późnej nocy widownią niebywałych objawów patriotyzmu.

W pałacu odbywał się bankiet dla drugiej grupy zaproszonych gości koronacyjnych, tym razem przeważnie z dominiów i kolonij. Po tym bankiecie imperialnym, którego wydanie przez króla w wigilię rozpoczynającej się konferencji imperialnej było znamienną demonstracją związku korony z imperium, rodzina królewska ukazała się na balkonie, a stutysięczny tłum szalał po prostu, wiwatując w uniesieniu.

Gdy po kwadransie król i królowa oddalili się, tłum zaczął śpiewać hymn narodowy. Dźwięki hymnu, śpiewanego przez sto tysięcy ludzi, robiły ogromne wrażenie. Po chwili król i królowa, w widoczny sposób wzruszeni, powrócili znowu na balkon, dziękując za objawy entuzjazmu. Gdy koło północy goście zaczęli się rozjeżdżać z pałacu, tłum znowu wzrósł do poprzednich rozmiarów i król i królowa ponownie ukazali się tłumom, żegnając się z nimi na dobranoc.

W Arlberthalu tymczasem rozpoczął się wielki koronacyjny bal kostiumowy i około 6 tysięcy widzów podziwiało żywe obrazy, odzwierciadlające w stylowych i historycznych kostiumach życie przy królowej Elżbiecie. Samą królowę Elżbietę przedstawiała lady Morgot Oxford, 65-letnia wdowa po wielkim mężu stanu, premierze Anglii z czasów wojny, Asquithie.

Angielski okręt wojenny

storpedowała tajemnicza łódź podwodna

LONDYN, 14.5. Na angielskim kontrtorpedowcu „Hunter", pełniącym służbę patrolową w pobliżu hiszpańskiego portu Almeria wydarzył się wczoraj katastrofalny wybuch.

8 marynarzy zostało zabitych na miejscu, 24 odniosło ciężkie rany.

Natychmiast po wybuchu, który uszkodził poważnie burty kontrtorpedowca na wysokości linii wodnej przybyły z portu Almeria rządowe okręty hiszpańskie: pancernik „Jaime I" i torpedowiec „Larega", które przyholowały „Huntera" do portu w Almerii

Do Almerii przybyły angielskie okręty wojenne „Arethusa" i „Hardy", które zabiorą rannych oraz zajmą się przeholowaniem „Huntera" do Gibraltaru.

Po przybyciu „Huntera" do Almerii nurkowie przeszukali kadłub kontrtorpedowca, jednak z powodu ciemności nie mogli stwierdzić przyczyn wybuchu. Dochodzenie pod kierunkiem admirała Wellsa potrwa kilka dni. Rzeczoznawcy morscy wyrażają opinię, że kontrtorpedowiec napotkał na pływającą minę.

Przypuszczenia te jednak nie potwierdzają się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa „Hunter" został storpedowany przez łódź podwodną nieznanej narodowości.

Wskazują na to uszkodzenia pancerza „Huntera", które mogła spowodować tylko torpeda łodzi podwodnej.

Angielski konsul generalny z Alicante otrzymał instrukcję udania się do Almeria celem nawiązania kontaktu z dowódcą kontrtorpedowca angielskiego Konsul ma złożyć natychmiast szczegółowy raport w Foreign Office o wynikach inspekcji.

Strzały rewolwerowe

w czeskim parlamencie

PRAGA, 14.5 (tel. wł.). Na przewodniczącego parlamentu czechosłowackiego Jana Maliperta dokonano we czwartek zamachu w czasie posiedzenia Izby. Przed końcem obrad padł niespodziewanie z galerii dla publiczności strzał rewolwerowy w kierunku przewodniczącego Izby. Kula przeszła szczęście nad głową Maliperta i utkwiła w ścianie.

Zamachowcem okazał się czeladnik młynarski Jan Szebek z miejscowości Hradyszcze na Morawach. Przytrzymany przez publiczność i oddany w ręce władz, odmówił podania powodów swego czynu.

Aresztowanie

OKRĘG. INSPEKTORA PRACY W KIELCACH

KIELCE, 14.5. (tel. wł.) Wczoraj został tu aresztowany okręgowy inspektor pracy p. Kowalik.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Czechosłowacja—Polska 2:0

WARSZAWA. 14.5 (tel. wł.). W pierwszym dniu spotkania reprezentacyj Czechosłowacji i Polski w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa, prowadzi Czechosłowacja 2:0, która wygrała oba spotkania w grach pojedyńczych.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.75; Bruksela 88.75; Kopenhaga 116.55; Londyn 26.06; N. Jork 5.27 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedna ósma; Paryż 23.64; Praga 18.40; Stockholm 134.85; Zurych 120.70; Medjolan 27.85.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. budowlana 53.13; 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00; 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 64.00; II em. 64.35; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 38.50 — 38.00; 5 proc. konwersyjna 59.00

Akcje: Bank Polski 100.00; Węgiel 18.50; Lilpop 12.90; Starachowice 32.00.

Czy kochamy się w żelazie?

Obronność Państwa wymaga rozwiązania problemu hutniczego

„Idź złoto do złota — my Polacy kochamy się w żelazie!"

Któż nie zna tego dumnego powiedzenia polskiego rycerza, w odpowiedzi na złotawą pychę niemiecką? Kochaliśmy się wówczas istotnie w żelazie i ten „żelazny sentyment" pozwalał nam zwyciężać i tworzyć mocarstwową, chrobrą Polskę.

Nie kochamy się dzisiaj w żelazie. Zużycie żelaza na głowę w Polsce jest kilka razy mniejsze aniżeli w Czechosłowacji i Sowietach, jest kilkadziesiąt razy mniejsze, aniżeli w Stanach Zjednoczonych.

Nie tak dawno organ kół wojskowych „Polska Zbrojna" pisała:

„Doświadczenia dziejów uczą nas, że brak surowców obronnych czy zdolności fabrykacji broni w kraju płacą zazwyczaj narody krwią żołnierza, niepotrzebnie przelaną i klęską na polu bitew.

...w ramach tej, czy innej polityki ogólnej sprawa surowców, a w pierwszym rzędzie sprawa zapasów żelaza musi być załatwiona".

Istotnie, sprawa żelaza, sprawa hutnicza w Polsce, o której od kilkunastu tygodni na łamach prasy różnych odcieni politycznych wiele się pisze — musi być załatwiona.

Ale jak?

Temat ten omawia w świetnej publikacji pt. „O przyszłość polskiego hutnictwa żelaznego" p. Janusz Ignaszewski. I temat ten omawia „Gazeta Polska" z dnia 14 bm. w artykule p. t. „Żelazo".

P. Ignaszewski, dysponując znakomicie opanowanym materiałem, pracę swą podzielił na cztery części: w pierwszej cytuje odgłosy prasy, z których wynika, iż katastrofalna sytuacja hutnictwa polskiego jest rezultatem warunków, w jakich pracuje, powodujących nieopłacalność produkcji hutniczej, a co za tym idzie wyczerpywanie się z kapitałów, inwestycyj, niezdolność do rozwoju; druga część omawia „warunki strukturalne, koniunkturalne i inne", które powodują, iż hutnictwo polskie znajduje się w znacznie gorszej sytuacji, aniżeli jego współzawodnicy „na arenie międzynarodowej"; trzecia część charakteryzuje międzynarodowy rynek hutniczy i na tym tle hutnictwo polskie; wreszcie czwarta część — analizuje problem rewizji cen żelaza w odniesieniu do poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego oraz do gospodarki państwowej jako całości. (Ciekawy wykres wiążący fazy cen żelaza z fazami nadwyżek i niedoborów budżetowych skarbu Państwa).

P. Ignaszewski w pracy swej dał jasny obraz przyczyn niedomagań hutnictwa polskiego, skutki tych niedomagań, a wreszcie drogę, na jaką należało by wkroczyć. Bo, jak powiada: „idzie o wielką rzecz — nie tylko o rewizję cen żelaza, nie tylko nawet o przyszłość polskiego hutnictwa żelaznego"... idzie o to, o czym powiada „Polska Zbrojna" zacytowana przez nas na wstępie, idzie o przyszłość Polski, jej zdolność obronną.

Gdyby autor artykułu zamieszczonego w „Gazecie Polskiej" przestudiował dokładnie pracę p. Ignaszewskiego, mamy wrażenie, iż wystąpiłby z mniej ryzykownymi pomysłami. Stwierdza bowiem na wstępie rzecz istotną:

„Nie ma podniesienia gospodarczego Polski bez kilkakrotnego zwiększenia zbytu i produkcji żelaza. Nie ma też dozbrojenia. W „wieku żelaznym", w dobie wyścigu inwestycji i zbrojeń — istotna potęga kraju zależna jest w dużej mierze od żelaza.

W praktyce już dziś — na progu poprawy, na początku realizacji niezbyt wielkiego planu inwestycji — fabryki zatrzymują pracę z braku surówki odlewniczej".

Z takim ujęciem każdy się zgodzi. W dalszym ciągu jednak, czyniąc odpowiedzialnymi za obecny stan hutnictwa żelaznego w Polsce w głównej mierze kierownictwo przemysłu hutniczego, a tylko w części „czynniki nadrzędne", powiada:

„żelazo i jego produkcja nie może być pozostawiona dowolnej dyspozycji prywatnej"...

Dlaczego?

Bo pp. hutnicy gospodarowali bez planu na dalszą metę, targując się o szczegóły..."

Z tymi szczegółami to nie takie proste. Te „szczegóły" to bardzo zasadnicze sprawy, to takie szczegóły, które pozwoliły innym narodom zdystansować nas bardzo na polu hutnictwa żelaznego, spychając na szary koniec.

O tych „szczegółach" właśnie mowi praca p. Ignaszewskiego.

Autor artykułu „Gazety Polskiej" powiada, że trzeba wypracować długoletni plan hutniczy. I rzuca projekt, oczywiście oparty na etatystycznym światopoglądzie, na „dyspozycji czynników nadrzędnych":

Wychodząc więc z założenia, że szybki wzrost zużycia i produkcji żelaza w Polsce jest wprost dziejową koniecznością — uważamy za niezbędne wypracowanie i realizację przez miarodajne czynniki rządowe konkretnego i zharmonizowanego z wielkimi a istotnymi potrzebami Polski — programu żelaznego na szereg lat nadchodzących.

Program ten musi uwzględniać konieczność szybkiego wzrostu zużycia żelaza w Polsce. Wykonanie jego powinno się opierać na świadomej swych celów i swej powagi centralnej dyspozycji państwowej i na zwartej organizacji hutnictwa w terenie, której kierownicy byliby odpowiedzialni za wypełnienie programów etapowych, natomiast, odciążyliby centralny ośrodek dyspozycji od trosk o szczegóły. W ten sposób pomyślana organizacja hutnictwa, bezwzględnie w ogólnych wytycznych podporządkowana nadrzędnemu kierownictwu Państwa, przestałaby być czymś oderwanym od życia polskiego, czymś kierującym się starymi wzorami, nie mającymi nic wspólnego z rzeczywistością świata dzisiejszego. Dla nowej organizacji hutnictwa, mającej swój wieloletni plan, powinno było by znaleźć się miejsce w rozdziale funduszów ogólnego programu inwestycyjnego, gdyż wówczas miało by się rękojmię celowego zużycia tych sum.

Oto jeszcze jedna „zbawcza rada", zrodzona z światopoglądu etatystycznego. Mało było doświadczeń, mało marnotrawstwa, mało bolesnych rezultatów.

Bez tak skomplikowanego i sztucznego programu problem hutnictwa może być znacznie łatwiej i prościej rozwiązany". Stworzyć warunki opłacalności, stworzyć warunki kredytowe na inwestycje i poszukiwania geologiczne — a rychło hutnictwo żelazne polskie pocznie zmniejszać dystans dzielący je od hutnictwa w innych państwach.

I będziemy mogli znowu powiedzieć że „my Polacy, kochamy się w żelazie".

ST. AR.

Ilustracja nasza przedstawia króla Jerzego VI, królowę Elżbietę, oraz królewny: Elżbietę i Małgorzatę Różę z koronami na głowach, bezpośrednio po akcie uroczystej koronacji angielskiej pary królewskiej.

KU LEPSZEMU

Mowa premiera do bezrobotnych

Z okazji ukończenia robót na terenie posesji Ministerstwa spraw wewnętrznych premier gen. Sławoj-Składkowski podejmował obiadem robotników, zatrudnionych przy tych pracach.

Na terenie świeżo ukończonych robót ustawiono dla z górą 100 robotników stoły, przy których odbył się obiad.

Na zakończenie przyjęcia pan premier Sławoj-Składkowski wygłosił przemówienie:

„W ciągu kilku tygodni obserwowałem pracę panów, którą muszę nazwać pracą wydajną i uczciwą. Mogę o tyle na to patrzeć w sposób bezstronny, że pracowaliście nie dla mnie, bo ja, jako minister, mam posadę, której nie trzeba mi zazdrościć, bo to jest posada z 3-godzinnym wypowiedzeniem. To jest taka posada, że ja jutro mogę nie być tym ministrem, ale to dla Polski zostanie, cośmy tutaj razem zrobili. Dlatego mogę patrzeć na to, co zrobiliście życzliwie, bo to nie dla mnie, a tylko dla Polski.

Chcę panom wyrazić swoją wdzięczność za prace dla Polski. Zebraliśmy się tutaj, ażebym mógł to wam powiedzieć, ale niektórzy z panów, zwłaszcza starsi, mogli pomyśleć, że jak on nas tu zebrał, to musi mieć swoje wyrachowanie, i ja też nie jestem taki durny, ażebym nie robił tego bez wyrachowania. Ja chcę powiedzieć do panów mowę polityczną.

Przeważnie tak jest, że mówi się mowy polityczne do możnych tego świata, kiedy są panowie we frakach i piękne panie, w dekoltowanych sukniach i pije się szampana, wówczas mówi się mowy polityczne. A ja powiem mowę polityczną do bezroboczych. Nie wiem, czy panom się to podoba, ale chcę powiedzieć do was mowę polityczną (głosy: słusznie — huczne oklaski).

Powiem panom, co myślę w tej chwili o naszym życiu w Polsce. Proszę panów jeżeli się tu serdecznie witamy przy tej pracy, to dlatego, że chciałbym, ażeby to się stało zwyczajem w Polsce. Chciałbym też, aby to nie był odosobniony fakt, że gdy się tu żegnamy i panowie przejść mają do innej pracy, również i inni nie myśleli sobie „co będzie jutro, czy jutro też będę pracował?"

Jakież jest to życie w Polsce?

Po śmierci wielkiego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — przypominamy to sobie wszyscy — jedni biedni, drudzy zamożni, z posadą lub bez posady — byliśmy w odrętwieniu i żalu i pytaliśmy się, co będzie z nami dalej. Jeżeli, proszę panów, ten wielki żal w nas zostanie i do końca życia w nas będzie, to odrętwienie pierwszych chwil już z nas zeszło, bo musiało zejść, bo musieliśmy żyć.

Wielki marszałek Polski, gdyby dzisiaj zobaczył, że płaczemy po nim, a nie pracujemy, toby nas batem wysmagał. Trzeba nie płakać, ale pracą udowodnić, że zrozumieliśmy jego wielkie przykazania dla Polski. I dlatego złączeni wspólną pracą — panowie o piętro niżej, a ja o piętro wyżej — winniśmy sobie zdać sprawę, czy w Polsce jest gorzej, czy lepiej, niż było naprzykład pół roku temu.

Ja mówię z całym poczuciem odpowiedzialności, że w Polsce nie jest jeszcze dobrze. Nie jest tak, jakbyśmy chcieli wszyscy, aby było, ale że w Polsce jest lepiej.

Rok temu, prawie w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Marszałek Śmigły, z wiedzą i wolą Prezydenta Rzeczypospolitej, wziął na siebie ciężkie brzemię kierowania losami Polski i powiedział, że trzeba Polskę podciągnąć w górę, a nie dać jej stoczyć się na dół.

Proszę panów, od tego roku możemy sobie wszyscy powiedzieć, nawet ci, którym jest ciężko, że na ogół biorąc jest lepiej.

Proszę panów, 150 tysięcy ludzi poszło świeżo do przemysłu i dziś zatrudniczych jest w przemyśle o te 150 tys. więcej, niż w roku zeszłym. Poza tym 160 tysięcy bezrobotnych jest w tym roku zajętych w Polsce. Prac tych nie zaczęliśmy dopiero, kiedy słońce mocno przygrzewało, ale już w marcu, kiedy tylko można było dać tę pracę bezrobotnym. Czyli — nie cofamy się, tylko idziemy naprzód.

Panowie, byłem przed tygodniem we Lwowie i zwiedzałem pracę bezrobotnych. Podszedłem do jednego z nich i powiedziałem mu — a był to człowiek rzeczywiście wychudły i wynędzniały,

„Nie mogę od razu wymagać, aby pan powiedział, że jest dobrze".

A on powiedział:

„Panie, ja jestem daleki od tego, aby to powiedzieć".

Proszę panów, nie mogłem z nim dyskutować, ale chciałbym, aby te słowa, które tu mówimy razem, aby to nasze zebranie z sprawozdań gazet doszło do niego i ażeby ten bezrobotny poczuł, że w Polsce jest lepiej i że bezrobotni przechodzą już z jednej roboty na drugą. Będziemy zatrudniali coraz większą ilość bezrobotnych i Polska będzie w górę podźwignięta.

I my ją musimy podciągnąć. Pewnie, łatwiej to mówić człowiekowi, który ma zajęcie, aniżeli temu, który na to zajęcie czeka. Zdaję sobie sprawę z tego, ale wspólną pracą, wspólnym wysiłkiem, wspólną cierpliwością, więcej osiągniemy, aniżeli gdybyśmy się wszyscy kłócili".

Dokoła urlopu

MARSZ. RATAJA

Agencja „Echo" donosi: Mimo oficjalnych zaprzeczeń, iż urlop marsz. Rataja, prezesa Stronnictwa Ludowego nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencji politycznych, w kołach politycznych utrzymują, iż marsz. Rataj nie powróci już do roli czynnego przywódcy ludowców. Na kilka dni przed urlopem miała odbyć się w Warszawie rozmowa p. Rataja z gen. Sikorskim, który działa w porozumieniu z ludowcowymi emigrantami politycznymi. Rozmowa ta miała — według krążących wersyj — zdecydować o wycofaniu się p. Rataja ze stanowiska prezesa Stron. Lud.

NA MARGINESIE

Dziecko a organizacja obrony

przeciwlotuiczo-gazowej

Zagadnienie obrony zbiorowej dorosłej ludności cywilnej przed nalotem nieprzyjacielskim zostało już zasadniczo rozwiązane. Organizacja tej obrony jest daleko posunięta. Człowiek dorosły, na tyle zdrów, by mógł chodzić o własnych siłach, łatwo się sam może obronić. Zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa. Poza tym przyzwyczajony jest do samodzielnego dawania sobie rady, mając najprymitywniejsze choćby wyszkolenie wie, jakie są jego obowiązki w czasie alarmu i będzie się starał je wypełnić.

Natomiast z dziećmi sprawa jest daleko trudniejsza. Ile dzieci różnych charakterów, tyle możliwości odmiennego reagowania na każdą rzecz nową, odległą od życia codziennego. Nie można tu zupełnie liczyć ani na rozsądek, ani na instynkt gromady, bo właściwości te rozwijają się stosunkowo dość późno. Równie trudno zmusić dzieci do karności i posłuszeństwa w stosunku do organów obrony przeciwgazowolotniczej, gdyż dzieci przeważnie niechętnie słuchają ludzi obcych, a tym bardziej w nastroju powszechnego zdenerwowania i gorączkowego pośpiechu, który będzie panował w czasie alarmu.

Dzieci pozbawionych przez większą część opieki rodzicielskiej będzie w czasie wojny bardzo dużo. Mężczyźni będą przeważnie w wojsku, a kobiety częściowo zatrudnione w przemyśle wojennym, częściowo w służbach opl., względnie będą na wielu posterunkach zastępowały nieobecnych mężów i braci, jak to w ostatniej wojnie miało miejsce. Dzieci zaś będą pozostawione same sobie.

Wprawdzie ustawa o obronie przeciwlotniczej przewiduje, że matki mające dzieci w wieku poniżej lat 14, będą wolne od obowiązkowych świadczeń na rzecz opl, wiemy jednak z poprzednich doświadczeń wojennych, jak się to przedstawia w praktyce, wobec wielkiego zapotrzebowania ludzi w każdym kierunku w czasie wojny. Można liczyć, że conajmniej 50% dzieci w miastach będzie miało opiekę jedynie w godzinach nauki w szkole.

Przy dzisiejszym stanie organizacji obrony przeciwlotniczej, opieka nad dzieckiem w czasie wojny jest chyba w najsłabszym stopniu przewidywana i organizowana. Przewiduje się jedynie opiekę w godzinach nauki szkolnej, która i tak będzie w czasie wojny zredukowana do 2—3 godzin dziennie dla każdego oddziału, a to ze względu na częściowe zajęcie szkół na cele wojskowe i wobec niewątpliwego zmniejszenia stanu liczebnego nauczycieli.

W szkołach na czas nalotu nieprzyjacielskiego pewna część dzieci będzie przeprowadzana do schronu, gdzie pozostaną pod opieką nauczycieli aż do odwołania alarmu lotniczego. Dotyczy to dzieci mieszkających tak daleko, że w czasie pomiędzy zaalarmowaniem miasta a nalotem nie zdążyłyby wrócić do domów, względnie dzieci, których rodziców nie ma w domu o tej porze. Już dzisiaj odbywają się w szkołach odpowiednie ćwiczenia, celem przyzwyczajenia młodzieży do odpowiedniego zachowania się w czasie nalotów lotniczych.

Opieka ta jednak ogranicza się do tej nie wielkiej ilości szkół, które mają własny budynek i odpowiednio wielki schron. W wielu starszych budynkach szkolnych nie będzie można zbudować schronów ze względów technicznych. Cały zaś szereg szkół prywatnych, mieszczących się w domach mieszkalnych ma bardzo nieodpowiednie warunki dla opl. W dodatku dzieci przebywać będą w szkołach krótko i to w godzinach, kiedy naloty będą najrzadsze.

W przedszkolach warunki dla obrony przeciwlotniczej są jeszcze gorsze. Znaczna część przedszkoli zajmuje dorywczo zaadoptowane lokale, często w budynkach drewnianych, nieodpiwniczonych, to też trudności ze schronieniem dla przedszkoli są jeszcze większe.

Ogromna rzesza dzieci, szczególnie w wieku przedszkolnym nie będzie miała żadnej zorganizowanej specjalnie dla nich opieki, inne zaś będą chronione jedynie okresowo.

Z drugiej strony organizowanie obrony zbiorowej dzieci wspólnej ze starszymi w schronach publicznych, szczególnie dzieci bez opieki rodzicielskiej, przedstawia problem bardzo zawiły, gdyż chociażby ze względu na zdenerwowanie ogólne, dzieci będą starszych ludzi drażnić swoim nieopanowaniem, ruchliwością, płaczem czy zabawą. Dzieci zaś będą ulegać wpływowi przedenerwowanego otoczenia.

W schronach specjalnie dla dzieci przeznaczonych, np. szkolnych, nie ucierpią tak daleko psychicznie, bo pod opieką nauczycielki, jednostek przeważnie wyrobionych i opanowanych, zapomną częściowo o grożącym niebezpieczeństwie, mogąc zachowywać się stosunkowo beztrosko, naturalnie w granicach przepisów dotyczących pobytu w schronie.

Obrona indywidualna dzieci przedstawia się jeszcze gorzej, bo maska może być używana mniej więcej od lat 14, poniżej zaś tego wieku ani masek, ani żadnych urządzeń zastępczych nie ma. Dzieci małe, kilkoletnie, nie mogłyby nawet korzystać z masek przeciwgazowych, bo ich słabe jeszcze płuca nie pokonają oporu pochłaniacza.

Organizacja obrony dzieci jest, jak widzimy, rozwiązana pobieżnie, bez należytego wniknięcia w warunki, z jakimi trzeba się zawsze liczyć, gdy się ma do czynienia z dzieckiem, istotą wątłą, wrażliwą i nieodporną. Wina zaś takiego załatwienia sprawy leży bezwarunkowo w tym, że kobiety zamało zdają sobie sprawę z tego, co ich dzieciom grozi i za mało interesują się środkami uniknięcia zła. Naprawa tego stanu rzeczy leży wyłącznie w naszych rękach. Zorganizowane wypowiedzenie się w tej kwestii, zastanowienie się w szeregu ankiet nad metodą najlepszej organizacji obrony dziecka, niewątpliwie pchnie sprawę na realne tory. Dziś jest dużo kobiet dostatecznie obeznanych z metodami obrony przeciwlotniczej, aby móc zdać sobie sprawę z tego, jakimi środkami możemy rozporządzać. Czy ma to być ewakuacja, czy zbiorowa opieka w dziecińcach ze schronami, czy wreszcie jakieś inne rozwiązanie, na to pytanie muszą odpowiedzieć kobiety. Nie tylko musimy domagać się ratunku dla naszych dzieci, ale określić najwłaściwsze — według naszego mniemania — projekty realizacji. Słuszność tych projektów obrony dziecka określą późniejsze badania specjalistów, do zapoczątkowania jednak tych badań konieczna jest inicjatywa kobieca.

Dr. Zofia Stefko-Suchowiakowa.

Nowe ceny mąki i chleba

obowiązują od dzisiaj

Jak już donosiliśmy, w ub. wtorek odbyła się w starostwie grodzkim w Sosnowcu konferencja w sprawie cen mąki i pieczywa.

Na konferencji tej omawiano również wniosek Izby przemysłowo - handlowej o podwyższenie ceny mąki.

Konferencja wtorkowa miała charakter informacyjno - porozumiewawczy. Ponieważ o zmianie cen decyduje p. premier gen. Składkowski, zwrócono się przeto do Ministerstwa spraw wewnętrznych o podwyższenie cen mąki i pieczywa.

Wczoraj starostwo grodzkie otrzymało z Ministerstwa za pośrednictwem województwa odpowiedź oraz zatwierdzenie nowych, wyższych cen mąki i chleba.

Ustalone obecnie ceny są następujące: mąka żytnia 70 proc. w hurcie 34 zł. za 100 kg., w detalu 38 groszy za kilogram; mąka żytnia 95% w hurcie 28 zł. za 100 kg., w detalu 31 groszy za kilogram; ceny chleba z mąki 70% ustalono na 32 grosze za kilogram, zaś z mąki 95% na 27 gr. za kilogram.

Nowe ceny obowiązują od dzisiaj.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

15 Maj

Sobota

Wlg. Jana de Salle, Zofii m. Słowiańskie: Strzeżysława

Słońca: w. 3.42, zach. 19.25

Księżyca: w. 5.39, zach. 23.56

HISTORIA PODAJE:

1648 Kozacy biją Polaków pod Żółt. Wodami.
1697 Sejm elekcyjny po śmierci Jana III.
1815 Powstanie „W. Księstwa Poznańskiego".
1863 Rozstrzelanie Z. Padlewskiego przez Moskali.
1891 Encykl. „Rerum Novarum" Leona XIII.
1910 Śmierć Elizy Orzeszkowej.
1922 Zawarcie Konwencji Górnośląskiej.

PRZYSŁOWIA:

Święta Zofija — kłosy rozwija.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Czasem im więcej w kieszeni, tym mniej w głowie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Północ woła"
PAŁACE: „Komedjant".
EDEN: „Niepokój".

× ODROCZONA KONFERENCJA. — Zapowiedziana na wczoraj konferencja w inspektoracie pracy w sprawie podwyżki płac w fabryce okuć żelaznych Frydrycha w Będzinie nie odbyła się, ponieważ nie stawił się właściciel fabryki tłumacząc się chorobą.

× ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH NA JASNEJ GÓRZE udzielił Najdost. Arcypasterz naszej diecezji JE. ks. biskup dr. Kubina następującym alumnom — Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie: Stanisławowi Anzorge, Aleksandrowi Konopce, Wacławowi Stępniowi, Fabianowi Zbieszczykowi; subdiakonatu: Antoniemu Karasińskiemu, Mieczysławowi Skurczyńskiemu.

Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Dziś, 15 bm. o g. 20.30 premiera sztuki angielskiej F. i A. Stuartów p.t. „SZESNASTOLATKA", w której gościnnie wystąpi Franciszek Brodniewicz znakomity artysta Teatru Narodowego w roli Roberta Corbett, którą kreował w Warszawie. Interesująca treść, oraz ciekawie rozmieszczone psychologiczne problemy tworzą z tej sztuki widowisko dające pole do popisu artystom i interesujące widzów od pierwszej do ostatniej sceny.

Obsadę oprócz znakomitego gościa stanowią pp.: W. Arciszewska (rola babki), dawno niewidziana M. Gołaszewska (rola matki), H. Jasnorzewska (rola tytułowa), J. Anusiakówna (rola młodszej córki) oraz J. Cornobisa (rola Doktora).

Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach J. Kochanowicza.

Dekoracje projektu dyr. J. Gołaszewskiego.

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16.30 nieodwołalnie ostatni raz doskonała komedia G. Forzano p.t. „DAR PORANKA" z udziałem Fr. Brodniewicza w otoczeniu pp.: Anusiakówny, Marwicz, Cornobisa, Fuldego i Nawrockiego.

W niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 20.30 powtórzenie premiery p.t. „SZESNASTOLATKA" z udziałem Fr. Brodniewicza.

W poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa pożegnalne występy Fr. Brodniewicza w sztuce: „SZESNASTOLATKA".

W KATOWICACH

Gościnne występy Alberty i Elzy Bassermann znakomitych artystów wiedeńskich.

W sobotę dnia 15 bm. o godz. 16 po poł. wystąpi w teatrze im. St. Wyspiańskiego znakomity zespół wiedeńskich artystów na czele z Albertem i Elzą Bassermann w sztuce p. t. „Gentleman" Sidney. Wieczorem o godz. 20 odegrany będzie „Konflikt" M. Alsberga w wykonaniu znakomitych artystów wiedeńskich.

Sobota 15 bm. — „Gentleman" występ Teatru Bassermanna godz. 16.
Sobota 15 bm. — „Konflikt" występ teatru Bassermanna godz. 20.
Niedziela 16 bm. „Serce na wolności" g. 16.
Niedziela 16 bm. „Moralność pani Dulskiej" godz. 20.
Poniedziałek 17 bm. „Dobra wróżka" g. 16.
Poniedziałek 17 bm. „Moralność pani Dulskiej" godz. 20.

„TELEFUNKEN" NA OBRONĘ NARODOWĄ

Znana krajowa fabryka radioodbiorników „Telefunken" w zrozumieniu konieczności wspólnego wysiłku na wzmożenie obronności kraju, zgłosiła ofiarę na F. O. N., obdarowując lotnictwo polskie nowym aparatem RWD 10. Aeroplan został już zamówiony w Państwowych Zakładach Lotniczych i wkrótce będzie pełnił swoją służbę lotniczą na wyznaczonym posterunku.

—oOo—

Uczczenie pamięci

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA PIASKACH

W dniu 12 bm. w drugą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się w kościele parafialnym na Piaskach nabożeństwo żałobne odprawione przez ks. proboszcza Imielę.

Wieczorem uformował się pochód, który przy dźwiękach werbli przeszedł ulicami Piasków na boisko Zw. podoficerów rezerwy, gdzie przy zapalonym stosie zostało wygłoszone przez p. Wacława Zielińskiego, prezesa Z. S., przemówienie poświęcone pamięci Wielkiego Marszałka oraz zostały odczytane przez p. Olgę Tierliżankę wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego i wypowiedziane deklamacje przez p. Marię Wojtalównę. Po „chwili ciszy" poprzedzonej syrenami kopalń i werblami strzelców i straży ogniowej, orkiestra straży ogniowej odegrała marsza żałobnego, a komendant Z. S. p. Mieczysław Strąk odczytał kilka myśli Marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała hymn państwowy i I Brygadę a harcerze zgrupowani dookoła ogniska wysłuchali odczytanego rozkazu poświęconego pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nadmienić należy, że w nabożeństwie jak również w pochodzie i zebraniu wieczornym, wzięły udział, oprócz miejscowego społeczeństwa, wszystkie organizacje, szkoły oraz zarząd, urzędnicy i robotnicy Tow. „Czeladź"

—oOo—

Ulgowe paszporty

NA WYSTAWĘ PARYSKĄ

W związku z bliskim wyjazdem turystów polskich na wystawę paryską, należy zaznaczyć, że paszport indywidualny kosztować będzie 40 zł., przy paszportach zaś zbiorowych koszt wyniesie 25 zł. od osoby.

Turyści wyjeżdżający na wystawę będą mogli wywieźć do 800 zł. od osoby na jedno-tygodniowy pobyt i do 600 zł. przy pobycie dwu-tygodniowym.

—oOo—

Urzędowanie poczty

NA ZIELONE ŚWIĘTA

W pierwszy dzień Zielonych Świąt urzędy pocztowe będą nieczynne w całym kraju.

W poniedziałek urzędowanie odbywać się będzie od godz. 9—11 rano i będzie doręczana jednorazowo do mieszkań korespondencja jak również wszystkie przesyłki.

—oOo—

× UMOWA ZBIOROWA W RZEMIOŚLE ZDUŃSKIM. We wtorek dnia 18 bm. o godz. 13 w inspektoracie pracy w Sosnowcu nastąpi zawarcie umowy zbiorowej między pracodawcami i pracownikami zduńskimi.

× FAŁSZYWA 10-ZŁOTÓWKA. W tramwaju, w Sosnowcu jedna z pasażerek chciała zapłacić za bilet fałszywą 10-ciozłotówką. Konduktor rozpoznawszy falsyfikat wezwał policjanta, który pasażerkę ową odprowadził do komisarjatu. Policja prowadzi dochodzenie.

× WYCIECZKA NA WĘGRY. Zarząd koła lokalnego w Sosnowcu Organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju zawiadamia członkinie, że Poznańskie koło lokalne organizuje w sierpniu — piękną wycieczkę na Węgry o charakterze krajoznawczo - wypoczynkowym Czas trwania wycieczki 25 dni, z czego tydzień w Budapeszcie, a resztę czasu nad jeziorem Balatonu w domu wypoczynkowym. Całkowite koszta wycieczki wynoszą 300 zł. Bliższych informacyj udziela p. prof. J. Baciówna — Szkoła handlowa im. Kr. Jadwigi ul. Zygmunta 7. tel. 61-173. Zgłoszenia do 20 bm.

× STOW. ABSOLWENTÓW M.I.K.H. W CHORZOWIE, oddział w Sosnowcu, zawiadamia swoich członków, że wyjazd na 2-dniową wycieczkę w Beskidy do Jeleśni, nastąpi w niedzielę tj. dn. 16 bm. Wyjazd o godz. 3.40 rano z Sosnowca do Katowic. Cena przejazdu 6.20 zł. Zbiórka przed dworcem w Katowicach o godz. 6.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE wyznaczone na wczoraj zostało odwołane a odbędzie się dopiero w nadchodzący wtorek dn. 18 bm.

Katastrofa motocyklowa koło Kazimierza

Jeden kolejarz z Sosnowca zabity drugi ciężko ranny

Wczoraj w godzinach przedwieczornych rozeszła się w Sosnowcu wiadomość o katastrofie motocyklowej, jaka wydarzyła się niedaleko kopalni „Juliusz" na Nowym Zawodziu. Ofiarami tej katastrofy padli dwaj sosnowiczanie, urzędnicy kolejowi: Tadeusz Olszewski i Zygmunt Molenda.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 16.30 na szosie prowadzącej od kopalni „Juliusz" na Niemce, w odległości około 200 metrów od toru kolejowego Kazimierz — Maczki.

Motocykl prowadził Olszewski, Molenda zaś siedział na siodełku z tyłu.

Na zakręcie szosy, Olszewski, jadąc dość szybko, nie zauważył pryzmy kamieni i wjechał na nią z całym rozpędem.

Skutkiem zderzenia motocykl wywrócił się, a obaj kolejarze wypadli na szosę. Molenda poniósł na miejscu śmierć, Olszewski zaś doznał bardzo ciężkich obrażeń.

Na miejscu katastrofy zebrało się wkrótce sporo osób. Przybyło również pogotowie kopalni Juljusz z sanitariuszem p. Stefanem Góralem oraz policja.

Sanitariusz udzielił Olszewskiemu pierwszej pomocy, po czym pogotowie przewiozło go do szpitala na Pekinie.

Zwłoki Molendy przewieziono do kostnicy na Niemcach.

Potrzaskany motocykl uprzątnęła policja.

Popisy sokole w Sosnowcu

przed zlotem katowickim

W sokolni sieleckiej w Sosnowcu odbył się w tych dniach popis gimnastyczny stałych uczestników okręgowego ośrodka wych. fiz. wobec członków okolicznych Gniazd sokolich, ich rodzin i licznego grona zaproszonych gości.

Okręgowy ośrodek wychowania fizycznego w wielkiej sali gniazda „Sosnowiec II" przy ul. Szkolnej nr. 6 (koło kop. Gw. Hr. Renard) zorganizowany został i rozpoczął pracę dnia 14 lutego rb., pod kierownictwem p. Alfreda Nowaka ze Śląska i przewodnictwa tutejszego Okręgu.

Ćwiczenia odbywają się periodycznie dla zgłoszonych z całego Okręgu kandydatów i kandydatek po wstępnym przejściu ich przez badanie lekarskie. Celem ćwiczeń w ośrodku jest rozwój ćwiczeń na przyrządach, w szczególności przed katowickim Zlotem, jak również i na dalszą przyszłość.

Ponieważ 30 kwietnia rb. skończył się proklamowany przez PUWF okres propagandowy sportu i wychowania fizycznego, przeto i z tej okazji przewodnictwo Okręgu postanowiło na jego zakończenie w dziedzinie pracy sokolej urządzić popis gimnastyczny, nie mając jeszcze bynajmniej zamiaru likwidowania ośrodka, lecz przeciwnie prowadzenia go dalej.

Po wkroczeniu na salę szeregów ćwiczących druhen i druhów goście zostali powitani przez prezesa Okręgu i otrzymali wyjaśnienie, jakiemu celowi służy taki ośrodek wych. fiz., po czym rozpoczęły się ćwiczenia.

Najpierw druhowie przećwiczyli obrazy gimnastyczne opracowane na zlot czerwcowy. Są to obrazy złożone z elementów gimnastyki szwedzkiej, przeznaczone do rytmicznego wykonania w takt muzyki lub na liczenie. Muzyki niestety nie było, ale pomimo tego ćwiczenia wyszły dobrze i przedstawiały miły widok, budząc podziw widzów przez samo wykonanie „jakby jeden mąż ćwiczył". To jest charakterystyczna cecha tych ćwiczeń, że przygotowane po innych gniazdach w małych grupach dają ostatecznie na popisach, a jeszcze bardziej na zlotach, gdzie mogą wykonać tysiące, pełne wrażenie rezultatu jednolitego kierownictwa, systemu pracy sokolej, który dąży nie do modnego „rekordostwa", lecz do szerzenia racjonalnej gimnastyki na jak największe masy wszerz.

Następnie zastawiono salę przyrządami gimnastycznymi, na których zespół druhen wykonał ćwiczenia przyrządowe. Szczególniej estetycznie, a istotnie trudne ćwiczenia na „równoważni" spotkały się z wielkim podziwem i oklaskami. Obrazy zlotowe wykonane przez zespół druhen ,a zawierające również elementy gimnastyki szwedzkiej z dużą dozą t. zw. płynnych ruchów, właściwych kobietom, zrobiły jak najmilsze wrażenie. Najwięcej zwracała publiczność uwagę na doskonałe zapamiętanie przez druhny tej długiej kolejności ruchów w ciągu całych 3 obrazów, a ostatni obraz, ćwiczony w takt śpiewnego kujawiaka wywołał falę oklasków.

Ostatni numer programu zajęły ćwiczenia druhów na przyrządach. Tu już było miejsce popisu dla kandydatów na „mistrzów". Niektórzy wykazali wielką siłę i zręczność i dokładność w wykonaniu.

Całość popisu zajęła dwie godziny. Goście, wykonawcy i członkowie gniazd odnieśli jak najmilsze wrażenie.

Popis ten miał jeszcze charakter pierwszej próby przed czerwcowym zlotem. Dalsze i ostateczne próby odbędą się w ciągu maja i czerwca, aby osiągnąć sprawdzenie stopnia przygotowania technicznego i organizacyjnego na ten wielki egzamin Sokolstwa.

Zjazd zarządów i kierown.

SEKCYJ SPÓŁDZIELCZYCH KÓŁ OŚWIATOWYCH

W tych dniach w „Społem" oddział w Będzinie przy obecności członków Rady okręgowej oraz przedstawicieli Komisyj społeczno - wychowawczych Spółdzielni spożywców, odbył się zjazd zarządów i kierowników sekcyj S.K.O.

Zebranie zagaił p. inż. Berbecki oddając przewodnictwo młodym. Zostały wygłoszone referaty: „Młodzież a spółdzielczość" p. Lisik St. z koła w Dobieszowicach, „Metody pracy samokształceniowej" p. inż. Berbecki, „Współpraca Koła oświatowego ze Spółdz. Spoż." p. Nowacki Koło w Klimontowie.

Po referatach wywiązała się żywa i rzeczowa dyskusja, dając obraz mrówczej pracy narybku spółdzielczego.

Następnie p. Pieterwas Witold zreferował plan pracy na najbliższą przyszłość, który zebrani przyjęli jednogłośnie. Wśród miłego nastroju po odśpiewaniu przez młodzież hymnu spółdzielczego zebranie zakończono.

—xx—

III wystawa obrazów

T.M.R. w DĄBROWIE

T-wo malarzy i rzeźbiarzy w Dąbrowie urządziło wystawę obrazów z udziałem sekcji Związku pracowników umysłowych. Na wystawę zgromadzono obrazy znanych malarzy z poprzednich wystaw w Dąbrowie.

Godnym uznania jest fakt, że niektórzy malarze zrobili wielki postęp w dziedzinie swej sztuki, co dowodzi, że pomimo obojętności społeczeństwa w naszym środowisku, jednakże ludzie ci nie tracą ducha.

W bardzo miłym lokalu Polskiego Związku prac. przem. i handl. przy ul. Sienkiewicza 3 w Dąbrowie, za minimalną opłatą można zwiedzić sympatyczną imprezę. Na uwagę zasługują prace pp. Michała Stańki, sceny rodzajowe, Józefa Kośmidera, portrety Antoniego Piekarskiego i pejzaże Antoniego Michalskiego.

Wystawę powinni zwiedzić wszyscy zwolennicy sztuki. Wystawa trwać będzie do 17 bm. od godz. 10 do 19.

—oOo—

Uprawnienia zastępcy

PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI REWIZYJNEJ

Ministerstwo spraw wewnętrznych, na skutek zażalenia jednej z gmin w sprawie interpretacji regulaminu komisji rewizyjnej rady gminnej ,wyjaśniło, iż przepisy regulaminu nie stwarzają podstawy do formułowania poglądów, że zastępca przewodniczącego komisji rewizyjnej nie ma prawa głosowania w przypadku, gdy przewodniczący oraz wszyscy członkowie komisji uczestniczą w posiedzeniu.

Zdaniem Ministerstwa regulamin wyraźnie stanowi, że zastępca przewodniczącego wchodzi w skład komisji rewizyjnej, a więc korzysta z prawa uczestniczenia we wszelkich pracach rewizyjnych. Regulamin określa jedynie konieczną minimalną ilość osób biorących udział w komisji rewizyjnej, co wcale nie oznacza, iż w razie zebrania się większej ilości osób, wchodzących w skład komisji rewizyjnej, nie mają one prawa uczestniczenia w obradach i głosowaniu.

Poza względami prawnymi Ministerstwo podkreśliło, że osoba, która ma zastępować przewodniczącego, winna być zorientowana w toku pracy. Usuwanie zatem zastępcy przewodniczącego od uczestniczenia w bieżących pracach komisji rewizyjnej było by niecelowe.

2 wycieczki

DO PARYŻA I TUNISU

Stow. Polsko - Francuskie w Warszawie organizuje w br. dwie wycieczki propagandowe na Wystawę do Paryża i do Tunisu: I od 1—23 lipca, II od 5—27 sierpnia.

Trasa prowadzi via Wenecja — Rzym — Neapol — Palermo — Tunis — Marsylia. Całkowity koszt zł. 850.

Zgłoszenia: Sekretariat SPF Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

Pomyślny rozwój bezprocentowej kasy zapomogowej

przy Stow. kupców polskich w Będzinie

Utworzona przed dwoma laty bezprocentowa kasa zapomogowa przy Stowarzyszeniu kupców polskich w Będzinie wykazuje ożywioną działalność.

Kasa rozpoczęła swą działalność ze skromnym kapitałem 100 zł., pozostałym ze składek zwrotnych, złożonych na walnym zebraniu. Dzisiaj kasa posiada już stosunkowo duży kapitał na który złożyły się składki członkowskie oraz subsydjum Magistratu w Będzinie, który odniósł się b. przychylnie do pięknej akcji kupców będzińskich, co przede wszystkim zawdzięczać należy Radzie miejskiej z prezydentem miasta mgr. Izydorczykiem.

Obecnie kasa liczy 100 członków, którzy mogą korzystać z kredytów do wysokości 100 zł. Pożyczek tych udzielono już na sumę około 3000 zł.

W b. roku kasa nie korzystała z subsydium Magistratu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje praca członków zarządu kasy w osobach pp.: Bogdaszewskiego, H. Ciszka, Br. Gośka i A. Misiórskiego.

Sądzić należy, że kupiectwo polskie w Będzinie, doceniając znaczenie kasy poprze tę pożyteczną placówkę i wkrótce nie będzie w mieście kupca polskiego, który by nie był członkiem kasy.

Przykładne ukaranie młynarza

za nadmierne pobieranie cen za mąkę

Wczoraj przedstawiciele starostwa grodzkiego i zarządu miejskiego w Sosnowcu przeprowadzili lustrację składów i sklepów na terenie miasta oraz kontrolę cen. W wyniku lustracji sporządzono szereg protokułów.

Wczoraj również starostwo grodzkie w Sosnowcu ukarało Rozenka Fajwla właściciela młyna przy ulicy Wspólnej w Sosnowcu za nadmierne pobieranie cen za mąkę żytnią, grzywną w wysokości 1000 zł.

Ukarany został również grzywną w wysokości 15 zł. Józef Żelichowski, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Piłsudskiego 130 za nadmierne pobieranie cen za pieczywo.

Delegacja bezrobotnych

U PREZYDENTA BĘDZINA

Do prezydenta miasta Będzina mgr. Izydorczyka zgłosiła się delegacja bezrobotnych, prosząc o zatrudnienie większej liczby bezrobotnych przy robotach publicznych oraz o przedłużenie akcji doraźnej dla tych, którzy nie są zatrudnieni.

P. prezydent oświadczył delegacji, że do końca b. miesiąca zatrudnionych będzie jeszcze przez zarząd miejski przy robotach publicznych 200 bezrobotnych. Co do akcji doraźnej p. prezydent wyjaśnił delegacji, że wszystkie samorządy oraz starostwo czynią zabiegi u odpowiednich władz o fundusze na ten cel.

—ooo—

× WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ. PRZEMYSŁU I HANDLU ZAGŁ. DĄBR. W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 10.30 w lokalu Związku w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) odbędzie się walne zebranie członków Związku zaw. pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydium zebrania; przeczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania Związku; sprawozdanie zarządu; sprawozdanie komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu na r. 1937; wybory uzupełniające zarządu Związku, komisji rewizyjnej i sądu Związku; wnioski. Zarząd Związku prosi członków Związku o jak najliczniejsze i punktulane przybycie.

PROGRAM RADIOWY

WIOSENNE POTPOURRI Z WIEDNIA

Wiosnę entuzjastycznie sławią zarówno muzycy, jak i poeci; muzyka opiewająca wiosnę jest wesoła, pogodna, melodyjna. Czy to będą utwory wielkich mistrzów, jak Haydna, Beethovena, Schuberta i Schumanna, czy lekka piosenka operetkowa, pieśń ludowa lub melodie artystyczne Wolffa, Wagnera i innych — we wszystkich tych utworach od najdawniejszych epok aż do dzisiejszego jazzu wyraża się radość wiosenna, władnąca sercem ludzkim.

„Potpourri wiosenne", które transmitują rozgłośnie Polskiego Radia dnia 15 bm. o g. 20.50 z Wiednia — składać się będzie z różnorodnych kompozycyj, wymienionych muzyków. Świetne siły artystyczne Wiednia wezmą udział w tym koncercie: orkiestra radia wiedeńskiego pod dyrekcją znanego już u nas z wielu transmisyj J. Holzera, orkiestra jazzowa, chór chłopięcy oraz soliści z śpiewaczką operową Marią Gerhart na czele.

„TE 4" ŚPIEWAJĄ

Znane dobrze publiczności radiowej „Te 4" powróciły do Warszawy z Rygi, gdzie w ciągu miesiąca występowały w teatrze rewiowym. Obecnie dnia 15 bm. o godz. 22.15 wystąpi ten zespół wokalny przed mikrofonem, aby odśpiewać szereg pieśni ze swego repertuaru.

SOBOTA 15 MAJA

6,00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6,03 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,10 Wiadomości bieżące. 7,15 Audycja dla poborowych. 7,35 Kapela ludowa gra (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół „Śpiewajmy piosenki". 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Koncert południowy w wyk. ork. P. R. 12,50 „Nasz program". 13,00 Koncert życzeń. 13,15 Chóralne fragmenty operowe (płyty). 14,30 Teatr wyobraźni dla dzieci: „O Jaśku, co się z Rokitą założył". 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Muzyka lekka i taneczna. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka taneczna. 16.15 Muzyka polska. 16,30 Transmisja z Chicago: Zjazd rady Związku organizacji polskich w Ameryce. 17,00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,20 „Swaczyna u Dorotki" audycja dla dzieci. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,30 Cztery madrygały Pierre Luigi Palestriny w wyk. polskiej kapeli ludowej. 20,15 Nowości literackie. 20,30 Pogadanka aktualna. 20.50 „Potpourri wiosenne". Transmisja z Wiednia. 21,35 „Szczęście Gzymsa" wesołe słuchowisko. 22,05 Reportaż sportowy. 22,15 Mała ork. P. R. z udziałem zespołu wokalnego „Te 4".

Nowylek

PRZECIWKO ZAPALENIU PŁUC

Dyrekcja Instytutu badań naukowych w Pittsburgu w Ameryce donosi o odkryciu nowego preparatu chemicznego „Opnuopreina", który ma być niezwykle skuteczny w leczeniu zapalenia płuc.

Podwyżka płac
ROBOTNIKÓW CEGIELŃ POLNYCH

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego w sprawie podwyżki płac robotników zatrudnionych w cegielniach polnych, dość licznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W wyniku konferencji podpisano nową umowę zbiorową, przewidującą pod wyżkę płac robotniczych od 8 do 12 procent.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uroczystości żałobne
W GNIAZDOWIE

Już wczesnym rankiem wszystkie flagi państwowe, opuszczone do pół masztu i przewiązane krepą powiewały na chatach wiejskich. Gdzieniegdzie w oknach portret Marszałka, otoczony kirem. Dziatwa szkolna przybrana odświętnie zaczęła gromadzić się obok szkoły już o 7 rano. Nie brak też i starszych, chociaż huk pracy w Gniazdowie wskutek olbrzymiego pożaru, jaki nawiedził Gniazdów w marcu b. roku.

Punktualnie o godz. 8 nastąpił wymarsz wszystkich zebranych na żałobne nabożeństwo do parafialnego kościoła w Koziegłowach. Po powrocie z kościoła każdy przystąpił do swej codziennej pracy.

Wieczorowe uroczystości żałobne wypadły imponująco. Zgodnie z uchwałą Komitetu punktualnie o godz. 19.30 nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj i ludności miejscowej przy szkole we wsi, a następnie odmarsz pod kapliczkę w Gniazdowie, gdzie pod przewodnictwem p. K. Starczewskiego odprawione zostało nabożeństwo majowe. Wzruszająca była chwila, gdy ów siwowłosy Starczewski na zakończenie wezwał zebranych: „zmówmy Ojcze Nasz, Zdrowaś Mario i 3 razy wieczny odpoczynek za duszę śp. Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego“.

Następnie wszystkie organizacje i miejscowe społeczeństwo w pochodzie podążyło poza wieś, gdzie na pagórku był przygotowany stos. Po zapaleniu stosu i oddaniu Cieniom Marszałka hołdu kierownik miejscowej szkoły odczytał przy płonącym ognisku kilka myśli Marszałka. Następnie dziatwa szkolna wygłosiła bardzo ładnie kilka specjalnie na tę uroczystość przygotowanych wierszyków, a chór szkolny odśpiewał kilka okolicznościowych pieśni. Na zakończenie zebrani wspólnie z dziatwą szkolną odśpiewali „Brygadę“.

—ooo—

Śmiertelne postrzelenie
KŁUSOWNIKA

Onegdaj około godz. 14 w lasach należących do leśnictwa Koziegłowy w powiecie Zawierciańskim pod Myszkowem z niewyjaśnionych przyczyn niejaki Antoni Duda postrzelił Okularczyka Antoniego lat 20 z Winowna w prawą nogę.

Okularczyk zmarł wskutek upływu krwi. Sprawcę zatrzymano.

Zjazd Stron. Ludowego
W PRZYBYNOWIE

W niedzielę dnia 16 bm. odbędzie się okręgowy zjazd Stron. ludowego w Przybynowie, gm. Żarki, pow. Zawierciańskiego. Program zjazdu przewiduje o godz. 9 rano zbiórkę uczestników w Przybynowie oraz wymarsz do Żarek na rynek, gdzie zostaną wygłoszone przemówienia.

× INŻ. WYCZAŁKOWSKI W ZAWIERCIU. Onegdaj bawił w Zawierciu naczelnik urzędu wojewódzkiego w Kielcach p. inż. Wyczałkowski, który odbył dłuższą konferencję z prezydentem m. Zawiercia p. Kowalskim przy udziale delegata Funduszu Pracy p. inspektora Gorczycy, przedstawiciela firmy „Strączyński — Bojarski—Czarnota“ i p. dyr. Kabaczyńskiego. Konferencja dotyczyła prowadzonych robót przy budowie kolei Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry. Po konferencji zwiedzano roboty na tej trasie.

× STRAJK OKUPACYJNY W SZTUCZNYM JEDWABIU TRWA. Jak już wczoraj donieśliśmy, w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie wybuchł strajk okupacyjny robotników, który jak wiadomo wybuchł na tle zwolnienia z pracy kilku robotników. Strajk ten trwa nadal i ma przebieg spokojny.

× W „CHEMIMETALU“ BEZ ZMIAN. Strajk okupacyjny robotników fabryki „Chemimetal“ w Zawierciu trwa w dalszym ciągu. Wczoraj odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Zawierciu pod przewodn. inspektora pracy inż. Zwolińskiego i przy udziale dyrekcji fabryki i robotników. Wynik z konferencji podamy jutro.

× ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH. Staraniem zarządu obwodu powiatowego LOPP. w Zawierciu, w dniu 16 bm. tj. w niedzielę o godz. 13 odbędą się zawody modeli latających na terenie Borowego Pola pod Zawierciem, obok szosy wiodącej do Rudnik i Włodowic.

Wstrząsający wypadek na kop. „Saturn“
Robotnik dostał się w tryby maszyny

Onegdaj na kopalni „Saturn“ wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika Florka Antoniego, zam. przy ul. Polnej w Czeladzi.

Gdy Florek po skończonej pracy szedł chodnikiem do windy, w pewnej chwili nadjechał wóz elektryczny, prowadzony przez maszynistę Pnesora.

Florek nie zdążył widocznie usunąć się na bok, gdyż nagle wóz wpadł na niego i przygniótł go do ściany.

Skutki tego okazały się straszne. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz zmiażdżenia głowy i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Czeladzi.

Dziwne stosunki w budownictwie w Olkuszu
Wstrzymanie budowy pięciu domów

Na terenie Olkusza rozpoczęto budowę pięciu większych obiektów budowlanych prywatnych, przy których zatrudniono przeszło 50 bezrobotnych rzemieślników. Zarząd miejski w Olkuszu z początkiem maja skierował do wszystkich właścicieli nowobudujących się domów wezwania do natychmiastowego wstrzymania robót z powodu nie zgłoszenia... kierownika technicznego.

Nad tego rodzaju wezwaniem zainteresowani przeszli do porządku dziennego z tej prostej przyczyny, że kierownika technicznego w Olkuszu nie ma. Zarząd miejski polecił onegdaj wstrzymać wszelkie roboty, skazując przy tym właścicieli po 50 zł. grzywny każdego.

Czekający rok na pracę rzemieślnicy, u progu sezonu pozostali znów bez pracy.

Wystawa w Liskowie
ilustracją twórczych sił wsi

Prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski zwrócił się do wszystkich wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych z następującym pismem okólnym w sprawie ogólnopolskiej wystawy „Pracy i Kultury Wsi“ w Liskowie:

„Ponieważ wystawa będzie zorganizowana na tym terenie, który daje bezpośredni wyraz owocnych skutków działania twórczych sił samej wsi, przypisuję tej wystawie dużą wymowę i siłę skutecznego oddziaływania na obudzenie inicjatywy zwiedzających, a przeto poważny wpływ na rozwój życia społecznego i odrodzenia wsi polskiej.

Z tych względów pożądanym jest, aby wystawę zwiedziły jak najliczniejsze rzesze ludności wiejskiej. Dlatego też proszę pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych o zajęcie się propagandą samej wystawy przez powołanie powiatowych komitetów propagandy wystawy „Pracy i Kultury Wsi“ i zorganizowanie jak najliczniejszych wycieczek na wystawę działaczy organizacyj społecznych, rolniczych i młodzieży. Od liczebności wycieczki zależy wysokość ulg w przejeździe koleją. Mianowicie wycieczka złożona z 15 do 60 osób będzie korzystała z 66%, a ponad 60 osób z 75% ulgi w obie strony.

Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie dla wsi zorganizowanej wystawy, wysokie ulgi w przejeździe koleją i pomoc organizacyjną ze strony komitetu wystawy i spółdzielni „Gromada“, określam liczbę uczestników wycieczek z każdego powiatu na około 300 osób“.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Groźna sytuacja w przemyśle odlewniczym

Cały szereg fabryk w przemyśle żelaznometalurgicznym odczuwa dotkliwie brak surówki żelaznej, łomu i koksu. Brak szczególnie surówki żelaznej grozi wielu fabrykom zupełnym wstrzymaniem produkcji.

Jak podnoszą sfery fachowe, wprost katastrofalnie przedstawia się stan szeregu odlewni, szczególnie pod względem zaopatrzenia w surówkę, tym bardziej, że biuro sprzedaży surówki wyjaśniło, że w chwili obecnej tylko 2 huty: huta „Pokój“ i huta Starachowice produkują surówkę odlewniczą i że liczyć się trzeba z tym, że w najbliższej przyszłości istniejące zapotrzebowanie będzie mogło być pokryte w wysokości nie przekraczającej 25%.

Bardzo dotkliwie odczuwać się też daje fabrykom brak łomu.

Biorąc pod uwagę ograniczenia w szeregu krajów, z których był importowany łom do Polski, sfery zainteresowane postanowiły zwrócić się przez osobną delegację do czynników miarodajnych w celu przedstawienia groźnej sytuacji w przemyśle odlewniczym. Podkreślona jest szczególnie sytuacja odlewni eksportujących wyroby żeliwne za granicę, które w chwili obecnej pomimo istniejącego dużego zapotrzebowania na rynkach europejskich zmuszone są odmawiać przyjęcia zamówień z racji braku materiałów, a w odniesieniu do przyjętych zamówień płacić kary konwencjonalne za niedotrzymanie terminów.

Podobna sytuacja pociągnąć za sobą może w konsekwencji utratę rynków eksportowych danej gałęzi przemysłu, które z wielkim trudem i nakładem kosztów zostały zdobyte.

Jak się dowiadujemy, komisja kontroli cen wystąpiła już do ministra przemysłu i handlu z pierwszą serią wniosków w sprawach zwiększenia produkcji surówki odlewniczej.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 3 do 10 bm.: wołów—9, buhai—30, krów—339, jałówek—39 świń—953, cieląt—80, razem 1450 szt. zwierząt. Płacono w dniu 10 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.32 zł.

UDZIAŁ POLSKI W HANDLU ZAGRANICZNYM JAPONII W PIERWSZYM KWARTALE RB. Obroty towarowe polsko-japońskie począwszy od r. 1935 wykazują stały wzrost. W pierwszych trzech miesiącach rb. import towarów polskich do Japonii wyniósł 1.304 tys. jenów. Należy zaznaczyć, że rok 1936 był rokiem przełomowym w eksporcie polskim do Japonii, bowiem gdy w r. 1935 dostawy towarów polskich przedstawiały wartość 172 tys. jenów, to w r. 1936 i w r. 1937 (pierwsze trzy miesiące) utrzymują się na jednakowym poziomie i wzrosły ośmiokrotnie w porównaniu z r. 1935. Import towarów japońskich do Polski w pierwszym kwartale rb. wzrósł w porównaniu z r. 1936, ale wyniósł tylko 233 tys. jenów tak, że saldo jest dla Polski wybitnie aktywne.

REKORDOWY OBRÓT PORTU GDYŃSKIEGO W KWIETNIU. Miesiąc kwiecień wykazał w dotychczasowej pracy portu rekordowe liczby obrotu towarowego. Ogólne obroty w porównaniu z kwietniem ub. r. wykazują wzrost o 32,3 proc. Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł (w tonach — w nawiasie dane za marzec rb.): 819,445,9 (749.602,4), z czego na obrót zamorski przypada 795.078,5 (742,080,5). Z ostatniej liczby na przywóz przypada 161.782 (152.589,1), a na wywóz 633.296,0 (589.491,4). Obrót przybrzeżny łącznie z obrotem w. m. Gdańskiem wyniósł 3.961,1 ton, a na obrót z zapleczem kraju drogą wodną przypadło 20.406,8.

KRONIKA OLKUSZA

Czterej żydzi okradli
SWEGO WSPÓŁWYZNAWCĘ

Na szkodę handlarza skór Szmula Kamrata w Skale koło Ojcowa, dokonano kradzieży skór na sumę ok. 2.500 złotych.

Żmudne dochodzenie policyjne wykryło sprawców tej kradzieży, którymi są czterej bracia żydzi: Moszek, Abram Chil i Połtyn Jamowie ze Słomnik, pow Miechowskiego.

Część skradzionego towaru odnaleziono, sprawców zaś ujęto i przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Skale.

× ŚWIĘTO LUDOWE. Jak już donosiliśmy, w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się w Olkuszu zjazd ludowców z udziałem sfer robotniczych. O godz. 12 na rynku olkuskim mają przemawiać pp.: adw. Kański i prezes Zw. ludowego, Mirek, oraz p. Bielnik, sekretarz central. Zw. górników z Sosnowca.

× ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH. W dn. 16 bm. w Bukownie na Piaskach odbędą się drugie eliminacyjne zawody modeli latających z terenu pow. Olkuskiego, organizowane przez powiatowy obwód LOPP w Olkuszu.

„ORZEŁ“ — Księżniczka czardasza (z Martą Egerth-Kiepurową)
„UCIECHA“ — O czym marzą kobiety.

× KONIE NA WYSTAWĘ DO MIECHOWA. W Skale koło Ojcowa i Żarnowca odbył się w dn. 13 bm. spęd koni remontowych i klacz-matek z przychowkiem, z których wybrano 15 sztuk na wystawę miechowską w lipcu rb.

Robotnicza Łódź
NA JASNEJ GÓRZE

ŁÓDŹ, 23.5 (tel. wł.) Tradycyjnym zwyczajem Łódź weźmie udział w manifestacjach religijnych ku czci Królowej Narodu Polskiego, które odbędą się w czasie Zielonych Świątek na Jasnej Górze. Pątnicy wyjadą z Łodzi 15 maja po uroczystym nabożeństwie w kościele katedralnym św. St. Kostki, w czasie którego ks. biskup Jasiński udzieli pielgrzymom pasterskiego błogosławieństwa. W pielgrzymce weźmie udział liczne duchowieństwo, organizacje katolickie, korporacje religijne oraz wielkie rzesze społeczeństwa łódzkiego.

Pogłoski o ustąpieniu
MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Warszawska agencja prasowa „Fcho“ donosi: W kołach politycznych krążą pogłoski o ewentualnym ustąpieniu ministra oświaty Świętosławskiego.

Jako następców wymienia się nazwiska: prof. Pieńkowskiego z Warszawy i p. Peretiatkowicza, prof. Uniw. poznańskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

P. PREM. SKŁADKOWSKI BADAŁ KOMUNIKACJĘ TRAMWAJOWĄ W WARSZAWIE

Prezes Rady ministrów i min. spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski zbadał w towarzystwie prezydenta miasta Starzyńskiego i dyrektora tramwajów miejskich Butkiewicza nasilenie przewozu pasażerów w godzinach rannych przez tramwaje miejskiego w Warszawie. W celu zbadania największego nasilenia ruchu, który odbywa się w godzinach od 7 do 8 rano p. premier dokonał przejazdu tramwajem linii Nr. 9 od ul. Rakowieckiej do krańcowej stacji przy ul. Górczewskiej. W czasie przejazdu trasy tramwajem prezydent miasta i dyrektor tramwajów miejskich referowali p. premierowi zagadnienie przewozu pasażerów na terenie miasta Warszawy miejskimi środkami lokomocji.

NOWY MILIONER POWIETRZNY

13 bm. o godz. 14.50 lądował w porcie lotniczym na Okęciu samolot PLL. „Lot", który odbywał przelot z Krakowa do Warszawy. Samolot pilotowany był przez Stanisława Płonczyńskiego, który w tym dniu na trasie Kraków — Warszawa ukończył pierwszy milion kilometrów, przebytych w powietrzu w służbie komunikacji powietrznej. Jest on szóstym „milionerem powietrznym" w Polsce. Po wylądowaniu samolotu wygłoszono kilka przemówień i wręczono jubilatowi wiele kwiatów oraz piękny podarunek od kolegów-pilotów. Miłą tę uroczystość zakończyła lampka wina.

CHORĄ ŻONĘ OBLEWAŁ GORĄCYM BARSZCZEM

Zamożny majster murarski Adam Bajorek w Tarnowie od szeregu lat znęcał się w potworny sposób nad swoją rodziną. Obłożnie chorą na gruźlicę żonę Ewę, oblewał wrzącym barszczem, po pijanemu o byle co bił nahajka, wreszcie morzył głodem, każąc nieszczęśliwej jeść na surowo obierzyny z kartofli. Nie lepiej też obchodził się z 18-letnią córką Bronisławą i 15-letnim synem Władysławem. Przy lada sposobności straszliwie ich katował. Były noce, że dzieci wraz z matką, która mu siła się zwlec z łóżka, uciekały do sąsiadów lub w pola. Sąsiedzi donieśli o wszystkim policji i bestia w ludzkim ciele została aresztowana. Żonę aresztowanego musiano oddać pod opiekę szpitalną. Nieludzkiego ojca czeka surowa kara.

CUDOWNA FIGURA CHRYSTUSA Z XV-go WIEKU

W kaplicy przy kościele parafialnym w Plebanii, gm. kraśnieńskiej, jest cudowna figura Chrystusa na krzyżu, naturalnej wielkości, rzeźba w drzewie dzieło nieznanego artysty, o wielkiej wartości zabytkowej. Pochodzenie tej figury kroniki odnoszą do początków XV wieku. Ufundował ją miał wraz z kaplicą król Władysław Jagiełło. Figura ta niebawem zasłynęła cudami, przez długie lata ściągając do Plebanii wielkie rzesze pielgrzymów. Obecnie rzeźba wymaga troskliwej opieki, gdyż poczęło się psuć drzewo, z którego jest wykonana. Na prośbę prałata Lubiańca — konserwator wojewódzki dr. Piwocki obiecał zająć się zabezpieczeniem tego cennego zabytku.

ŚWIĘTO OGNIA W ŻORACH

Dzień 11 maja obchodzony jest każdego roku przez mieszkańców miasteczka Żory w pow. rybnickim na Śląsku jako „święto ognia". Święto to ma już swą ustaloną tradycję. Żory, jedno z najstarszych miast na Śląsku, strawione zostały kilka razy przez pożary, które miasto obracały w perzynę, a mieszkańcy popadli w nędzę. Od dwóch wieków mieszkańcy miast obchodzą każdego roku 11 maja święto ognia. Dzień ten jest w mieście wolnym od pracy, składy są nieczynne, a mieszkańcy w odświętnych strojach śpieszą do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wyrusza z kościoła uroczysta procesja na rynek, gdzie ksiądz Przenajświętszym Sakramentem błogosławi na każdym rogu rynku miasto i jego mieszkańców. I w bieżącym roku uroczystość miała podobny charakter. Po solennym nabożeństwie w miejscowym kościele parafialnym wyruszyła na rynek olbrzymia procesja. Ksiądz proboszcz Klimek udzielił miastu i mieszkańcom błogosławieństwa.

Bogate złoża mineralne

w naszym województwie

W r. ub. odkryto bogate pokłady pirytu w pobliżu Nowej Słupi w wojew. Kieleckim w pow. Włoszczowa, a niedawno uruchomiono tam pierwszą w Polsce kopalnię pirytu pod nazwą „Staszic". Kopalnia ta będzie zaspakajała w dużej części zapotrzebowanie polskiego przemysłu metalurgicznego na ten surowiec, który jest nieodzownym składnikiem przy produkcji stali wysokoprocentowej. Dotychczas musieliśmy sprowadzać piryt z Ameryki i Rosji sowieckiej, co pochłaniało 3 milionów złotych rocznie w naszym bilansie płatniczym.

Badania, przeprowadzone w nowej czynnej do niedawna kopalni pirytu, wykazały, że tereny te bogate są także w pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej — syderytu. Pokłady te znajdują się na głębokości 10 metrów pod powierzchnią ziemi i ciągną się w kierunku północnym od góry Chełmowej w Świętokrzyskim. Oprócz pokładów pirytu, znajdującego się zaledwie o cztery metry pod powierzchnią ziemi, oraz nowoodkrytego syderytu, obfitują omawiane tereny w nemtyt, występujący na samej powierzchni ziemi oraz kaolin, występujący w Pokrzywiance Górnej na wschodniej stronie góry Chełmowej, gdzie znaleziono również w mniejszych ilościach ochrę. Kopalnia pirytu zatrudnia na razie 30 robotników, liczba ta jednak wzrośnie w związku z wierceniami w poszukiwaniu za syderytem.

NA KANWIE

Czegóż się nie robi dla sztuki?

W wynajętej sali na przedmieściu odbywał się występ teatru amatorskiego.

Pierwszy akt przeszedł znakomicie przy gromkich oklaskach widowni i właśnie miał się rozpocząć akt drugi.

— A więc pan Feliks wyjdzie na scenę jako kasjer — mówił reżyser za kulisami — a panowie napadniecie jako bandyci. Nic nie szkodzi, żeście panowie nie byli na próbach. Bijcie go tylko, wiele wiecie, aż kurtyna opadnie. On już wie, jak ma grać, bo nauczony.

A więc — uwaga!

Kurtyna się podniosła i pan Feliks Wieliński wyszedł na scenę.

— O, o! Patrzcie, Feluś! Bródkę mu przylepili! — woła publika.

Wtedy na scenę wpadli „bandyci" i dalej na Felka. Rozpoczęła się bójka, tak jak było w sztuce przewidziane.

Ale bandyci rżnęli nieszczęśliwego aktora całkiem na serio. Biedak bronił się jak mógł, gdy naraz poczuł, że ktoś mu wyciąga portmonetkę z kieszeni.

— Rabują! — wrzasnął zrozpaczony Felek i rąbnął najbliższego „bandytę" w nos.

Publiczność aż podskakiwała z zachwytu

— Ratujcie ludzie! — ryczał Feluś, czując, że mu i wieczne pióro buchają z kieszeni. Naprawdę rabują!

— Świetnie pan gra — dogadywał z boku reżyser, a publika wyła, jak opętana.

— Złodzieje! — wrzeszczał Felek bity i kopany. — Moja portmonetka!

— Cudownie — cieszył się reżyser — ma pan prawdziwy talent.

— Rozbójnicy! — chrypiał Feluś. — Ludzie Naprawdę rabują!

— Dobrze Feluś! — krzyczała publiczność - Jeszcze go raz!

— Panie reżyser! Wieczne pióro mi buchnęli.

Za kulisami zorientowano się wreszcie, co się dzieje i spuszczono kurtynę.

Później przeprowadzono rewizję i u jednego z „bandytów" znaleziono Felka portmonetkę, a u drugiego — wieczne pióro.

Przed sądem artyści tłumaczyli się swymi aktorskimi zdolnościami. Grali z takim uczuciem, że w końcu zapomnieli, iż nie są prawdziwymi bandytami.

Portmonetkę i wieczne pióro zwędzili, owszem, ale czegóż się nie robi dla sztuki?

Sąd, biorąc pod uwagę zdolności oskarżonych, dał im po miesiącu z zawieszeniem.

Ratując ulubionego psa

zginęła pod kołami pociągu

W tych dniach na dworcu kolejowym w Zimnej Wodzie pod Lwowem zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padła mieszkanka tej miejscowości letniskowej, Katarzyna Bielik.

Bielikowa korzystając z pięknej pogody wyszła na spacer z pieskiem, którego spuściła ze smyczy. W pewnej chwili piesek pobiegł na tor kolejowy. Bielikowa usłyszawszy turkot kół zbliżającego się do stacji pociągu pośpieszyła za pieskiem, by uchronić go od ewentualnego przejechania przez pociąg.

Nie zważając nie niebezpieczeństwo, Bielikowa wpadła na tor w chwili, gdy właśnie ukazała się lokomotywa. Nieszczęśliwa dostała się pod koła i poniosła śmierć na miejscu, pies zaś w ostatniej chwili ocalał, albowiem koło ucięło mu tylko kawałek ogona.

Na krzyk świadków zajścia pociąg zatrzymano, ale okazało się, że ofiara własnej nieostrożności zginęła na miejscu.

SPORT

POLUS I CHMIELEWSKI WYJECHALI DO AMERYKI

We wtorek w godzinach popołudniowych opuściła Medjolan reprezentacja bokserska Europy, udająca się do Ameryki, gdzie w dniu 29 bm. rozegra spotkanie bokserskie z reprezentacją Ameryki.

W składzie drużyny znajdują się wszyscy nowokreowani mistrzowie Europy, a wśród nich Polus i Chmielewski. Jako opiekun polskich bokserów wyjechał p. Rybarczyk. Kierownikiem całej ekspedycji jest p. Kankowsky, ponadto towarzyszy przedstawiciel „Chicago Tribune" Smith, która organizuje powyższe spotkanie w Chicago.

Ponieważ bokserzy nasi nie mieli przygotowanych paszportów, wyjazd ich stał w pierwszej chwili pod znakiem zapytania, tym bardziej, że kandydatami p. Kankowsky'ego w miejsce Polusa i Chmielewskiego byli Węgier Szabo i Włoch Zorzenone, którzy mieli już gotowe paszporty.

Ponieważ przedstawiciel „Chicago Tribune" domagał się kategorycznie udziału Polaków w reprezentacji Europy, wówczas p. Kankowsky musiał skapitulować, postawił jednak za warunek, że Polacy będą musieli mieć gotowe paszporty do poniedziałku godzina 11 przed południem.

Z konsulatu polskiego poszły telefony do Warszawy do szefa gabinetu MSWojsk. płk. Kilińskiego i o godz. 3 przyszło pozwolenie z Warszawy dla obydwu naszych żołnierzy urlop dla nich do 1 sierpnia.

KS 24 SZOPIENICE — AKS NIWKA

W dniu 16 bm. o godzinie 17 na stadionie PMS w Niwce zostaną rozegrane zawody piłkarskie pomiędzy KS 24 Szopienice a AKS Niwka. Zawody te budzą duże zainteresowanie gdyż goście wystąpią w wzmocnionym składzie, przez dwu graczy eks ligowego Śląska, Smola i Hołotę.

W ramach tych zawodów gracze AKS Schlauer, Nogaj, Wolski i Mietelski obchodzą jubileusz setnej gry w barwach klubu.

Przedmecz rezerw o godzinie 15.

KAPELUSZE.

— Kapelusze twojej żony kosztują mnie moc pieniędzy.

— Co, co takiego?

— Tak, moja żona chce zawsze mieć takie same jak twoje.

TAK I NIE TAK

— Proszę cię, przecież ty i siostra twoja jesteście bliźniętami?

— Byliśmy — jako dzieci. Teraz ona jest młodsza ode mnie o pięć lat...

Maharadżowie na koronacji króla Jerzego VI

Cysterny z wodą z Gangesu na okręcie

Największe zainteresowanie wśród milionowych tłumów, przyglądających się uroczystościom koronacyjnym w Londynie, budzili maharadżowie hinduscy, którzy przybyli w komplecie. W liczbie 40 reprezentowali oni ów bajkowy Wschód, kapiący od złota, drogich kamieni, malowniczych strojów.

Niektórzy z władców hinduskich znaleźli się po raz pierwszy w Europie; do ich liczby zaliczyć należy maharadżę Udaipuru. Przybył on do Southampton na okręcie wynajętym w całości dla pomieszczenia władcy i złożonej z kilkuset osób świty. Na okręcie musiano wmontować specjalne cysterny z wodą z Gangesu, albowiem maharadża, który jest bardzo pobożny, pije wodę tylko ze „świętej" rzeki.

Nielada kłopot miał marszałek dworu z wyliczeniem godności i tytułów maharadży Bahawalpuru. Jest to władca, panujący w największym państwie mahometańskim Pendżabu. Tytuł maharadży jest najdłuższy, jaki istnieje na świecie, brzmi on: major doktór, J. Kr. Mość Rknud-Daula Musrat-i-Jang Siafud-Daula Hafizul-Muik Mukhlisud Daula wa Moinud-Daula Sir Sadik Mohamed Khan Sahib V, Abbasi Bahadur Nawab Bahawalpuru. Władca ten wywodzi się od Abbsa, wuja Mahometa.

Nielada krezusem jest książę Kaszmiru. Majątek jego obliczany jest na z górą miliard złotych. Podczas koronacji króla Jerzego V w 1926 roku książę miał na sobie płaszcz ze szczerego złota, trzy sznury bezcennych pereł na szyi a w uszach wisiorki z brylantami wielkości orzecha laskowego.

Jednym z najmłodszych przedstawicieli władców Wschodu jest 33-letni maharadża Jadhpuru, który dysponuje dochodami w wysokości około 30 milionów złotych rocznie. Maharadża jest podobnie jak król bułgarski, Borys, zapalonym amatorem lokomotyw i codzień zabawia się w maszynistę prowadząc pociąg na własnej, prywatnej linii kolejowej długości coprawda tylko 6 km, którą kazał zbudować dla siebie.

Trochę kłopotu mieli Anglicy z maharadżą Jaipuru, któremu dawne prawa jego kraju zabraniają pić wodę, która przepływa przez rury żelazne. Musiano zatem ulokować wraz ze świtą w zamku Selsdon-Park, gdzie istnieje jeszcze i działa prastara studnia na dziedzińcu.

Wielkim powodzeniem cieszy się maharadża Kapurthala, który znany jest pod przezwiskiem „króla szmaragdów". Jego zbiór tych drogich kamieni oceniany jest na sumę z górą 200 milionów. W stolicy swej zamieszkuje maharadża bajkowy pałac wybudowany całkowicie z białego i niebieskiego marmuru.

Odrębne stanowisko zajmuje wśród władców hinduskich maharadża B.-kaneru. Utalentowany muzyk i pianista, maharadża ceni ponad wszystko Chopina. Ponieważ przepisy jego religii zabraniają mu dotykać przedmiotów obciągniętych skórą zwierzęcą, przeto wszystkie auta władcy wyłożone są wewnątrz tylko jedwabiem lub pluszem, walizki zaś i kufry są z kosztownego drzewa i obite blachą srebrną. Maharadża Bikaneru jest świetnym strzelcem i położył trupem w ciągu swej kariery myśliwskiej z górą 200 tygrysów.

Pierwsze znaczki „FRANKISTOWSKIE"

Aż do ostatnich czasów znaczki pocztowe używane do korespondencji w części terytorium hiszpańskiego opanowanego i administrowanego przez gen. Franco, były dawnymi znaczkami sprzed powstania. Ograniczono się tylko do odpowiednich pieczątek, aby zaznaczyć należycie pochodzenie przesyłek pocztowych.

Ponieważ stare zapasy zostały wyczerpane, rząd narodowy postanowił obecnie wydać pierwszą serię nowych zupełnie znaczków. Składają się na nią trzy znaczki wartości 5, 15 i 30 „centimos". Przedstawiają one słynny kościół Matki Boskiej z Pilar w Saragossie, katedrę w Burgos i uniwersytet w Salamance. Oprócz cyfry z podaniem wartości widnieje na nich jeszcze napis „Junta de Defensa National".

Na rynku filatelistycznym znaczki te obudziły zrozumiałe zainteresowanie, choć legalnie nie mają one prawa bytu, ponieważ rząd gen. Franco nie należy dotąd do Unii pocztowej, regulującej światowy obrót pocztowy.

Japonia jest rajem DLA DZIECI

Najradośniejszym dniem obchodzonym uroczyście nie tylko w Tokio, ale w całej Japonii, jest święto dziecka. Co roku odbywa się w Tokio pokaz rocznych maleństw, chłopców oczywiście, z których komisja złożona z najlepszych lekarzy wybiera „króla jednorocznia-ków" — dziecko najlepiej rozwinięte. Zwycięzca tego oryginalnego konkursu otrzymuje kwiat chryzantemy oraz paczkę najdelikatniejszych biszkoptów.

Zadanie komisji, która z 5000 jednoroczniaków wybrać musi najlepiej rozwiniętego kawalera chryzantemy, jest niełatwy. Na czele komisji stoi minister wychowania i oświaty. Każdy chłopiec poddany jest ścisłym badaniom. Po zdjęciu wymiarów obwodu piersi, odważeniu chłopaka, stwierdzeniu jego wzrostu, komisja otrzymuje od wszystkich uczestniczek życzenia.

Poza tym udziałem jej są liczne premie, przewidziane przez rząd. Rząd przyznaje matkom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych specjalne dotacje, pozwalające jej wychować dziecko, zgodnie z założeniami higieny dziecięcej, stojącej w Japonii na wyższym poziomie niż w Europie.

Dyskretne szkło

W Stanach Zjednoczonych, w laboratorium jednej z największych hut szklanych, udało się wytworzyć bardzo ciekawy rodzaj szkła, dający się doskonale formować w bardzo cienkie płaszczyzny. Tafle szklane składają się z kilku bardzo cienkich warstw, dających różny spółczynnik załamania promieni świetlnych. Patrząc z jednej strony tak sformowanego szkła widzi się doskonale wszystko, co się za nim znajduje, tak jak przez normalną szybę. Odwrotnie natomiast widzi się nie wie przedmioty są słabo widoczne, jak przez gęstą mgłę.

Ciekawy ten wynalazek niewątpliwie znajdzie bardzo szerokie zastosowanie. Tego rodzaju szyby w oknach zastąpią wszelkie zasłony, rolety itp. Tytułem próby zastąpiono w samochodzie normalne szyby nowymi. Kierowca i pasażerowie doskonale mogli obserwować otoczenie, sami będąc prawie zupełnie niewidoczni.

OMYŁKA

— Zauważyłam, ze płakał pan podczas śpiewu mej córki. Czy jest pan Włochem?
— Nie, nauczycielem śpiewu.

NASZE DZIECI

— Tatusiu, jeśli eliksir na porost włosów wyleję się na podłogę, czy na niej też wyrosną włosy?

DROBNE OGŁOSZENIA



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
za każdy wyraz dodatkowy ... po 2 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC. Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 13 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiei. — WIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI